

PRZYJACIEL LUDU

Opłacone ręcznie

Redakcja i Administracja: Kraków, Reformacka 7. — Telefon 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
12

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie 10 zł, półr. 5 zł, kwart. 2 50, mies. 1 zł.
We Francji roczne 40 fr. W Czechosłowacji 50 K. C.
W Argentynie 5 peso.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne zgóry.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł, pół strony 310 zł, 1/4 strony 160 zł, — za 1 mm w 1 szp. na 1 stronie 1 zł (strona III-lamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr (strona III-lamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr (str. VI-lam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
44

Warszawa

Niedziela, dnia 20-go marca 1932 roku.

Kraków

Wodzowi Polski w dniu imienin.

Smutny nam bez Ciebie świat,
smutne góry, rzeki...
I tęsknota z naszych chat
pędzi w kraj daleki.
Smutne pola — i bez zbóż
i bez kwiatów łąki.
I w corannym blasku zórz
nie dzwonią skowronki.
My też — szary, cichy lud
nie ruszamy w pole —
Z Tobą różniej znosił trud
dołę lub niedole.
Smutno wiatry wieją z gór
i kryją się w sady.
Stary księżyc z poza chimur
także jakiś blade.
Farny zegar znacząc czas
jęczy też boleśnie.
Wszystko coś — opadło wraz
w pięknych marzeń mieście.
Smutny stoi stary krzyż
u drogi, pochyły.
I opodal nieco w zwyczaj
kolegów mogiły.
Jęki dzwoniów — słycać głos
płynący po łące.
Jakiż znowu drga w nim żal
i czuć w nim kochanie.

Gdy Ty, u piramid — tam
słońcem karmisz ducha,
Słońce — jest łącznikiem nam
życzeń naszych słucha:
Odpoczywaj — wracaj zdrow
duchu wymarzony
Przez pieśniarzy — teraz znów
przyjm życzeń pokłony!

Jan Alfred Socha.

Krosno - Biało-brzegi, w marcu 1932.

Sejm Polski. zmiany w Rządzie.

W miarę jak zbliża się koniec sesji praca w Sejmie wrotem pilniej, aby załatwić ile możliwości wszystkie przedłożenia wniesione przez ministerstwa. Rząd ze swej strony też nagli, gdyż uchodzi za pewne, że zaraz po sesji parlamentarnej nastąpią jakieś zmiany w składzie Rządu. Mają podobno być skasowane ministerstwa poczt, robot publicznych, pracy i opieki społecznej, a także w składzie osobowym mają zająć zmiany. Dzienniki kombinują, że premierem pozostanie nadal p. Prystor, ale będzie mu dodany wicepremier specjalnie dla pilnowania spraw gospodarczych. Ministrem skarbu miałby zostać terazniejszy wiceminister p. Zawadzki, specjalista podatkowy, a dotychczasowy min. skarbu p. Jan Piłsudski ma zostać ministrem sprawiedliwości.

Budżet państwowy ze zmianami uchwalonymi przez senat został już przez Sejm ostatecznie zatwierdzony.

Posiedzenia pełnego Sejmu były 7, 8, 9, 12 i 14 marca i mają być codziennie aż do 18 marca. Na posiedzeniach tych uchwalono takie ustawy: 1) podatek kościelny (drukujemy dosłownie osobno). Dłuższą mowę wygłosiła posłanka Wolska, piętnując polityczne agitacje księży rzym. kat. i wytykając im wygórowane opłaty za obrzędy kościelne. Uchwalono rezolucję polecającą rządowi, aby się postarał o uregulowanie opłat kościelnych. W imieniu klubu Stronnictwa Ludowego oświadczył p. Madejczyk, że uważają ustawę polityczną

i nie będą za nią głosować. Ale o polityce księży i o wygórowanych opłatach za śluby, pogrzeby itp. nie wspominał. Endek Wierczak obstawał za księżmi zawzięcie. Ogłoszą go zapewne świętym. 2) Ustawę o meldunkach zmieniono o tyle, że przedłużono termin meldunku z 24 godzin na 4 dni, ale pozostawiono, że koszty rejestrów mają pokrywać gminy. 3) Ustawa wprowadzająca Radę Opieki Społecznej. 4) Ustawa ułatwiająca postępowanie przy regulowaniu stanu hipotecznego podczas komasacji (scalania) gruntów w obrębie sądów apelacyjnych Krakowa i Lwowa. 5) Ustawa o chowaniu zmarłych. Mają być dwa cmentarze: gminny dla wszystkich bez różnicy wyznań i wyznaniowy dla parafian jednego kościoła. Cmentarz może być skasowany po 50 latach. Zwłoki mogą być palone w razie epidemii. Na każdym cmentarzu musi być dom przedpogrzebowy (kostnica). 6) Ustawa o wykupnie gruntów dzierżawionych przez drobnych dzierżawców (referował poseł Hyla). Podamy obszernie. Tymczasowo wyjaśniamy, że prawo wykupu do 5 ha przysługuje tym, którzy dzierżawili je już przed 28 stycznia 1924. Cena wykupu 3/4 ceny w okolicy płaconej w czasie wykupu. Spadkobiercom przysługuje to samo prawo. 7) Ustawa o opłatach stemplowych. 8) Ustawa dla organizacji przemysłu naftowego (wyjaśniamy osobno). 9) Zmiana ustawy o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierot (podamy obszernie). 10) Ustawa normująca płace urzędników samorządowych (gminnych i powiatowych). Ponadto uchwalono 17 ustaw dotyczących miejscowych spraw miejskich i wiejskich, nie dotyczących całości kraju.

Ustawa jednocząca Kasy chorych, ubezpieczenia od wypadków i zabezpieczenie robotników na starość jest rozpatrywana w komisji, ale na pełny Sejm w tej sesji nie przyjdzie. Tak samo ustawy samorządowe (gminne i powiatowe) w tej sesji nie będą uchwalone. Główną uwagę zwraca jeszcze ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Państwa, o której piszemy osobno. Bardzo obszerną mowę o tej ustawie wygłosił przy pierwszym czytaniu premier A. Prystor.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta.

Dnia 7 marca Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Jedne rozporządzenia mają być wydane z mocą ustawy aż do r. 1934. Dotyczyć one jednak będą tylko sprawy uporządkowania naszych urzędów; ich zakresu i trybu działania. Cała ludność odczuwa, że urzędy nasze działają ciężko, częstokroć nieskładnie. Same zaś urzędy zapłatane są w gestej sieci różnorodnych przepisów, częstokroć sprzecznych, które odziedziczyliśmy po zaborcach, albo które były wydane zbyt pośpiesznie w Polsce już niepodległej. Sprawy te może uporządkować i usprawnić tylko Rząd, gdyż załatwianie ich przez Sejm i Senat trwałoby zbyt długo. Sejm i Senat będą zresztą miały możliwość przejrzenia i skontrolowania tych rozporządzeń, których celem jest — zmniejszyć ilość urzędów, usprawnić ich działalność.

Rząd oprócz tego wnosi o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w sprawach finansowych i gospodarczych Państwa. Pełnomocnictwa te będą jednak trwały tylko do czasu zwołania zwyczajnej sesji sejmowej. Dnia 9 marca premier Aleksander Prystor wygłosił wielką mowę, w której uzasadniał potrzebę udzielenia takich pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawach gospodarczych.

Podobne pełnomocnictwa udzielone zostały w bardzo szerokim zakresie prezydentowi Niemiec, Austrii, w tym samym kierunku idą rządy Anglii, Włoch, Francji, Holandii i innych krajów zachod-

no-europejskich. Gospodarczy kryzys światowy zmusza rządy do szybkiego działania, muszą więc one wydawać rozmaite rozporządzenia szybko, nie czekając na parlamenty. Tak samo działać musi i Rząd Polski.

W przemówieniu swoim premier Prystor nie ukrywał wcale, że położenie gospodarcze jest ciężkie. Rolnictwo wciąż cierpi na zbyt niskie ceny swych produktów. Kurczy się wytwórczość przemysłowa. Nasz wywóz natrafia na coraz większe trudności, gdyż wszystkie państwa świata obniżają ceny swych wytworów i odgradzają się od zakupu obcych towarów. Bezrobocie w Polsce jest mniejsze, aniżeli w innych krajach, ale jest, i położenie robotników i pracowników umysłowych jest bardzo ciężkie. Minister wskazał na konieczność obniżenia cen produktów t. zw. kartelowych, jak węgla, żelaza, cukru, muszą być obniżone pensje dyrektorów, urzędników i kierowników wielkich przedsiębiorstw, ale też i robotnicy muszą pogodzić się z niejaką obniżką swych płac.

Naczelnym zadaniem Rządu w chwili obecnej — mówił minister Prystor — jest powoływanie do współpracy i do nieodzownych, niestety, ofiar — wszystkich warstw i grup zawodowych i społecznych. Polska wyjdzie napewno z dzisiejszego ciężkiego położenia. Dowodem, że Polska potrafiła utrzymać swój pieniądz, że deficyt w budżecie państwowym jest daleko mniejszy u nas, aniżeli w innych krajach, że i bezrobocie nie sięga u nas milionów, jak to jest w Niemczech, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Aby jednak Polska jaknajrychlej wydobyć się mogła z kryzysu, Rząd musi mieć rozwiązane ręce, musi mieć możliwość działania szybkiego i sprawnego. „Czas traci, czas płaci” — mówi przysłowie. Dlatego, dla dobra Polski, trzeba, by Sejm nie odmówił Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa do wydawania rozporządzeń w sprawach pilnych i dla Państwa ważnych. Uchwalone 14 bm.

A. Sadek.

Gazety endecji i centrolewu, jako też posłowie opozycji i ich agitatorzy biją fałszywie na gwałt, że Sejm ma być zniesiony a zaprowadzony absolutyzm itp. Oczywiście są to strachy na wróble. Każdy rozsądny człowiek sam to oceni, że w takich wyjątkowych czasach potrzeba wyjątkowych sposobów, aby chronić Polskę i naród przed niespodziankami. Zresztą sesja sejmowa dowiodła, że opozycja ogranicza się do protestów, a w rzeczywistej pracy ani w komisjach, ani w pełnym Sejmie nie uczestniczy.

Nowe wybory sejmowe.

W kilku dziennikach podano wiadomość, że terazniejsza sesja zwyczajna parlamentu skończy się 18 marca, w maju odbędzie się sesja nadzwyczajna dla uchwalenia zmiany prawa wyborczego do Sejmu i senatu, poczem nastąpi rozwiązanie, a w lecie nowe wybory, tak, że na jesieni zebrałby się już parlament w nowym składzie dla uchwalenia nowej konstytucji, do czego potrzeba kwalifikowanej większości. W terazniejszym sejmie nie ma takiej większości i to ma być głównym powodem zarządzenia nowych wyborów. Zmiana konstytucji jest dlatego pilna, że w r. 1933 nastąpią wybory Prezydenta Państwa, więc rozchodzi się o to, aby wybór nastąpił przez głosowanie bezpośrednie wszystkich wyborców, a nie jak dotychczas przez Sejm i senat.

Zapowiedzi te są tem znamiennejsze, że gazety żydowskie ogłaszały to już od dłuższego czasu, a także korespondenci gazet zagranicznych zanotowali taką wiadomość. Endecy tworzą już nawet komitety wyborcze i nawołują do gromadzenia funduszy wyborczych.

Na wszelki wypadek obowiązkiem rzeszy chłopskiej jest mieć się na baczności i pilnie czytać Przyjaciela Ludu.

Przemysł naftowy.

I. Kurjer Codz. z 14. bm. podał taką wiadomość:

Warszawa, 12 marca (A). Po całonocnych obradach w sobotę o godz. 5 rano zostały podpisane przez przedstawicieli przedsiębiorstw tworzących wielki przemysł naftowy, punktacje dotyczące nowych umów mających uregulować na trwałe stosunki w przemyśle naftowym.

Dowiadujemy się, że uzgodniony obecnie projekt stwanza podstawy do uregulowania wszystkich gałęzi przemysłu naftowego.

W komisji sejmowej poseł **Wojciechowski** oznajmił, że w rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu przemysłu naftowego udało się uzyskać znaczne zmiany zabezpieczające polskich przemysłowców przed zamachami trustów zagranicznych, tak, że można polecić teraźniejszy projekt do uchwalenia. Opozycja endecko-centrolewa zrzekła się dyskusji i wyszła z komisji, wobec tego referat p. Wojciechowskiego został uchwalony w II. i III. czytaniu bez zmian i w najbliższych dniach wejdzie na plenum Sejmu i też zostanie uchwalony.

Minister Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzecki wypowiedział się w „Iskrze“ za potrzebą kartelu wszystkich przemysłowców naftowych w celu sprostania konkurencji zagranicznej przez uporządkowanie wiertnictwa i rafinerji.

Ustawa daje Rządowi prawie nieograniczone pełnomocnictwa do dekretowania wszelkich zarządzeń w wiertnictwie, rafinerjach i handlu produktami naftowymi. Druga ustawa naftowa, też przygotowywana przez Rząd, staje się wobec takich pełnomocnictw zbyt dużą.

We wszystkich powyższych sprawach socjalistyczny Związek Zawodowy górników żadnych wpływów nie wykazał, ani nawet głosu nie zabrał. Pp. Haluch, Stańczyk i tow. pilnują tylko interesów swojego kółeczka i swoich pensyj agitatorskich.

Właścicielom gruntów naftowych przyznaje ustawa pobór bruttów od 5 do 10% zależnie od wydajności terenu. Także przywrócenie terenu do stanu pierwotnego ma być zabezpieczone. Czy i jak jest zabezpieczone odszkodowanie za teren zajęty pod kopalnie, to podamy z ustawy.

Towarzystwo wiertnicze „Pionier“ zamienia się na towarzystwo akcyjne.

Redakcja Przyjaciela Ludu stwierdza, że uczyniła wszystko, co było możliwe, także wśród posłów, aby zabezpieczyć sprawy właścicieli gruntów naftowych. Wobec pełnomocnictw rządowych trzeba organizacji, która by interesów terenowych i bruttowych stale pilnowała.

Pomoc dla spółdzielczości rolniczej.

Spółdzielnie rolnicze stały się dla naszego, zwłaszcza drobnego rolnictwa, nieodzowne do życia. Im głównie rolnik sprzedaje swe plody, od nich głównie kupuje potrzebne towary czy narzędzia rolnicze. Spółdzielnie te związane organizacyjnie z kasami Stefczyka, często w ciągu ostatnich lat używane były jako placówki rozdzielające kredyt państwowy dla rolników. Czy to chodziło o kredyty nasenne, czy o kredytowy zakup nawozów sztucznych, czy wreszcie o inne pożyczki — rolnicy uzyskiwali je w swej spółdzielni. Spółdzielczość rolnicza czasy wojenne i pierwsze lata po wojnie zniszczyły niemal doszczętnie. Dopiero rządy pomajowe wiosną 1927 udzieliły spółdzielczości 10 milionów zł. kredytu ulgowego na okres 5-letni. Z kredytu tego korzystały wszystkie spółdzielnie rolnicze, należące do Zjednoczenia Spółdzielni i do Unji Związków spółdzielczych. Kredyt ten udzielił skarb państwa na warunkach bardzo dogodnych, oprocentowawszy go 5% rocznie.

Przesilenie gospodarcze w rolnictwie, jakie rozpoczęło się już z końcem 1929 r. zniszczyło niemal całkowicie dorobek osiągnięty. Już w roku zeszłym rząd przyszedł z pomocą spółdzielczości rolniczej, lokując w Banku Rolnym 10 milionów zł., które rozdziela specjalna komisja międzyministerialna dla poszczególnych central handlowo-rolniczych. Rozdział ten jeszcze nie jest skończony. Tymczasem nadszedł termin płatności pierwszych 10 milionów zł. pożyczonych w 1927 r. Całkowite ściąganie przez Bank Rolny tej sumy od spółdzielni rolniczych jest obecnie niemożliwe. Kapitały obrotowe spółdzielni są ujemne, wobec niesplacania pożyczek przez rolników w spółdzielniach kredytowych i długów towarowych w spółdzielniach rolniczo-handlowych, a nawet wobec coraz częstszego nieopłacania przez dłużników procentów od tych pożyczek. Spółdzielnie posiadają znaczne zapasy towarów, a zwłaszcza maszyn rolniczych, kupowanych za pożyczone pieniądze lub na kredyt dostawców. Zmuszone więc są opłacać wysokie odsetki od swych kapitałów, ujemnych w zapasach towarowych, któ-

rych obecnie wyprzedać nie są w stanie. W tym stanie rzeczy, spółdzielnie rolnicze nie mogłyby spłacić swych długów wobec Banku Rolnego, który musiałby egzekwować swe należności od poręczycieli, względnie żyrantów weksli, złożonych w Banku Rolnym przez spółdzielnie na zabezpieczenie otrzymanych przez nie kredytów. W większości wypadków żyrantami i poręczycielami są drobni i średni rolnicy, jako dłużnicy spółdzielni. Przymusowe ściąganie tych należności mogłoby spowodować zniszczenie ich gospodarstw rolnych.

Minister skarbu ocenił ciężką sytuację, w jakiej znajduje się rolnictwo, a wraz z nim i spółdzielczość rolniczo-handlowa. Wniósł więc za zgodą całego rządu do Sejmu projekt ustawy o ulgach kredytowych dla rolniczych instytucji spółdzielczych. Ustawa upoważnia ministra skarbu do przedłużenia terminów spłaty kredytów, udzielonych w 1927 r. w wysokości 10 milionów zł., a płatnych w marcu 1932 r. na lat 20. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie minister skarbu upoważniony został przez tę ustawę do całkowitego lub częściowego umarzenia należności od instytucji rolniczych. Upoważnienie to stosuje się zarówno do bezpośrednio należności skarbu państwa, jak i do należności państwowych instytucji kredytowych. Ustawa uchwalona została przez Sejm bez sprzeciwu. Czynniki rządowe jak i ustawodawcze wykazały głębokie zrozumienie ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się spółdzielczość rolnicza i przez wprowadzenie w życie tej ustawy uratowały ją przed upadkiem.

Grzegorz Zawrat.

Wielka komedia obszarnicza

Małolskie łow. rolnicze w Rzeszowie urządziło 11 marca b. r. w Sokole nibyto wiec rolniczy z prezesem, jakimś hrabią Dąbskim, na czele. Z tego wiecu każdy chłopina mógł się naczynie przekonać, że panowie obszarnicy używają masy chłopskie za narzędzie do wyciągania sobie kasztanów z ognia i za żywny pognojony grunt, na którym mają rosnąć owoce dla panów różnego gabunku, wielkich i małych. W taki niedołężny, niezręczny, narwny sposób chcieli ten wiec „zreferować“ ze setki chłopów z rzeszowskiego powiatu z politowaniem paazyło na nich, bo uali na tym wiecu rolniczym uwód najlepszy, że nie dorosli do współpracy z ludem rolniczym, więcej nieraz wyrobionym, jak ci wielcy panowie prezesi i różni referenci. — Brak szczerosci, braterstwa i ta impertynencja, z jaką odnosili się panowie do zgromadzonych chłopów i ich mówców ze sali, — dawały najlepsze świadectwo tym panom. Bo też ułożyli sobie rezolucje takie, że i na zebraaniu czysto obszarniczem i magnackiem lepszych by nie mogli wymyśleć. A więc *darowanie zaległych poułtków, a szczególnie majątkowego, daniny lasowej, zniesienie progresji w podatku gruntowym, albo rozłożenie przynajmniej na 10 lat tych zaległych podatków bezprocentowo. Czy mogą być jeszcze jakie lepsze rezolucje dla obszarników? Nie.*

A dla chłopów na przynętę zażądali zniżki cen za naftę i sól, i zdaje się mi, zapatek. Chłopi dopominali się ze sali, aby przecież coś wspomniano o asekuracji przymusowej, o rozwiązaniu kartelów, o straszonym wyzysku na chłopach przy braku wszelkiej organizacji zbytu produktów rolnych. Chłopi na sali nie chcieli słyszeć o uchwaleniu owych czysto obszarnicznych rezolucyj, które hrabia prezes odczytywał pojedynczo i pytał się bez dyskusji, czy się zgromadzeni godzą, — na co słyszał jedną odpowiedź: *nie!*

Wtedy zabrał głos *wójt z Babicy Szmigiel Antoni* i mimo, że go ograniczało rozporządzenie pana hrabiego tylko do 5 minut, jednak postawa całego zgromadzenia w czasie przemowy *wójta Szmigla*, skłoniła prezydium, że mógł przedstawić chłopski punkt widzenia na dzisiejszy kryzys gospodarczy a kryzys chłopski w szczególności i przeczytać rezolucje, które zgromadzeni wszyscy chłopci, a także i nie chłopci, rzeszyscy oklaskami przyjęli do wiadomości i uznali za najlepszy wyraz swoich powszechnych żądań.

Rezolucje *wójta Szmigla* dzieła pomoc dla rolników na 2 działy. Pierwszy dział to ulgi dla zadłużonych rolników, żeby ich nie dręczyli lichwiarze i adwokaci skargami, żeby im nie robili kosztów wierzyciele, bo teraz nie ma zadłużony chłop za co weksla kupić na prolongatę, nie żeby miał płacić procent albo raty. Ulgi dla tych zadłużonych rolników mają być traktowane indywidualnie, aby pomagać tym rolnikom, którzy na gospodarowanie się zadłużyli, a nie na jakieś grymasy albo spekulacje; 2) *żądamy oszczędności*

w szafowaniu pieniędzmi podatników, a przytem *żądamy obniżenia podatków rządowych i samorządowych, a całkowitego skasowania przymusowej asekuracji, bo chłopci nie są w stanie jej płacić; 3) żądamy złączenia wszystkich podatków i danin publicznych, aby jedna władza podatki wymierzała i jedna ściągala, — a nie tak jak jest dzisiaj; 4) żądamy zniesienia podatku wyrównawczego na opłacanie mieszkań nauczycielom, przez co *tej zimy, we wielu szkołach po wsiach, nie było nauki, bo gminy nie miały pieniędzy na opał, bo pieniądze budżetow. gminne zabrali inspektorzy szkolni z kasy skarbowej dla nauczycielstwa na zapłacenie mieszkań; 5) żądamy potamienia wymiaru sprawiedliwości — przez a) przeniesienie drobnych spraw cywilnych i karnych ze sądów grodzkich do sądów gminnych, b) nieprzyznawanie kosztów adwokackich w sporach do 300 zł., c) zniesienie przymusu adwokackiego i notarialnego, d) obniżenie taryfy adwokackiej i notarialnej. — Te rzeczy nie nie będą kosztować skarb państwa. Na końcu swoich rezolucyj umieścił *wójt Szmigiel* pomoc dla rolników przez udzielenie długoterminowego kredytu i przez zatrudnienie milionów bezrobotnych chłopów przy robotach publicznych.**

Panowie z prezydium wiecu rolników z pewnością rezolucyj *wójta Szmigla*, przyjętych przez aklamacje, nie umieszczą w swoich sprawozdaniach, — natomiast posła do Warszawy swoje obszarnicze, za którymi nie podniosła się ani jedna ręka chłopska.

Rozgoryczeni po tym wiecu wielkopańskim chłopci wychodząc ze Sokola, naradzali się, że *trzeba zwołać czysto chłopski wiec rolniczy, — zaprosić tych mówców chłopskich, którzy zabierali w Sokole głos, a przede wszystkim zaprosić wójta Szmigla Antoniego z Babicy, który sprawę kryzysu rolnego zreferuje troszkę inaczej, jak ci panowie z wiecu pańskiego i postawią do rządu takie rezolucje, które sam rząd z pewnością uzna za więcej racjonalne, jak te rezolucje wielkopańskie ze Sokola. Starzy politycy chłopci ochrzcieli ten wielki wiec rolniczy w Sokole w Rzeszowie — jako „WIELKA KOMEDIA“ i to jest najwłaściwsze określenie. Wielkim panom w głowie komedje — a nam chłopom bieda doskwiera do ostatniego i musimy na swoim wiecu wołać jednym wielkim głosem ratunku — Rządzie, ratunku — bo razem z chłopami rolnikami zginie Polska.*

Jan Leśniak z Babigóry.

Ciężka dola droźników.

Jestem droźnikiem państwowym od r. 1925. Od 1 stycznia b. r. zawarło z droźnikami nową umowę. Przez ubiegłe lata pobieraliśmy około 100 zł. płacy miesięcznej i 90 zł. odzieżowego rocznie; obecnie nam znizono płace miesięczne na 60 zł. i 8 zł. mieszkaniowego, a ubraniowe w nowej umowie nie istnieje. Wiemy dobrze, że Państwo nasze przeżywa światowy kryzys, ale nas nędznych obdartych i głodnych droźników najgorzej traktują, bo zerwano nam około 40% płacy, a roboty dodali. Czytałem w „Przyjacielu“ o różnych biedach i biedakach, ale o droźnikach nikt nie wspomina.

Posyłam 2.50 zł. na kwartalną prenumeratę „Przyjaciela“, na to miejsce nie będę palił tytoniu. Z tego Redakcja oceni, jak trudno teraz o grosz, a jednak czytać trzeba, aby wiedzieć, co się dzieje u nas w Polsce i w całym świecie, kiedy wreszcie ta zmora kryzysowa pęknie.

Droźnik.

Nie nie pomoże...

Klątwy z ambony już nie pomogą
I nie pomogą żadne wyzwiska,
Bo naród prawdy już pójdzie drogą
W stronę gdzie dziennem światłem zabłyśka.

Już nie pomogą piekła ni starki,
Już prawda bierze nareszcie górę,
Bo się obłudę przebrały miarki
Bo z nas dziesiątą już zdarto skórę

Wy kłamcie o nas, wołajcie stale,
Rzucajcie klątwy groźne z ambony,
My doskonałe wasze medale
Poznali także z przeciwnej strony.

Pójdzie w lud o tem wielka nowina,
Pokażem naga prawdę i chęci
Temu, co jeszcze kark nisko zgina,
Myśląc, że wyście boscy i święci.

Już żadna klątwa, nawet morowa,
Głów nie uwieńczy waszych wawrzynów,
Świat dziś nie głupi i NIE NA SŁOWA,
ALE NA WASZE PATRZY DZIŚ CZYNY.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

UMOWA WOJSKOWA NIEMIEC Z ROSJĄ.

Gazety francuskie zdobyły osnowę tajnego układu na wypadek wojny przeciw Polsce. Atak miałby się rozpocząć równocześnie z obu stron. Niemcy miałyby zająć Gdańsk, a Rosja Wilno.

Zapominają, że Polska w r. 1772. Wówczas jeden poseł najęty przez Prusy czy przez Rosję krzyknął „veto“ i już sejm musiał się rozjechać, nic nie uchwalisz. A teraz 196 postów krzyczy „veto“, lecz większość radzi dalej i uchwała, co potrzeba. Wówczas Polska nie zdobyła się na sto tysięcy wojska, a teraz każdej chwili ma milion wyćwiczonych, zaopatrzonych we wszystko obrońców. W wieku XVIII obszarom polskim niczego nie brakowało, jedli, pili i popuszczali pasa, ale podatków płacić nie chcieli, a teraz w wieku XX i obszarnicy idą na licytację za zaległe podatki. Wówczas lud polski był ciemnym niewolnikiem, a teraz jest wolnym obywatelem, rozumiejącym swoje obowiązki wobec Polski. W r. 1772, Polska miała króla chwiejnego, skorumpowanego przez carycę i króla pruskiego, a w r. 1932 ma wodza doświadczonego w bojach i niezłomnego w postanowieniach.

W jednym tylko Polska z r. 1932 jest niestety podobna do Polski z r. 1772: oto kler rzymski podpala nam granicę wschodnią nawracaniem prawosławnych tak samo jak wówczas wznicał wojny z prawosławnymi, a wewnątrz Polski przeszkadza wszelkimi sposobami Wodzowi Narodu w jego polityce. Mamy nadzieję, że i to podobieństwo rychło się skończy. Wojny Polska nie chce, ale i nie ulęknie się jej w ostateczności.

RADA ROZBROJENIOWA.

Pogrzeb Brianda w Paryżu i wybory prezydenta Niemiec spowodowały wyjazd przeważnej części delegatów z Genewy. Dlatego i posiedzenia Rady Rozbrojeniowej zostały 11 b. m. przerwane do wtorku 15 b. m. Zresztą jak było do przewidzenia, praca w Radzie zaczyna utykać. Po odbyciu pierwszych posiedzeń wszystkich komisji technicznych, stwierdzić można, że żadna z nich nie przystąpiła do rozpraw rzeczowych, wszystkie zajmują się w dalszym ciągu dyskusją nad kolejnością rozpatrywania przedłożonych im zagadnień i wszystkie oczekują na wypowiedzenie się komisji generalnej w materjach zasadniczych. Tymczasem zaś o zebraniu się komisji generalnej jeszcze mówić nie można, gdyż główne mocarstwa nie zdołały się jeszcze między sobą porozumieć i nie wiadomo, czy to nastąpi, czy może zamiast zgody nastąpi jakiś wybuch.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

To, co się teraz dzieje na obszarze Chin, przypomina najsmutniejsze czasy rozbiorów naszej Ojczyzny. Anglja i Francja bardzo ubolewały i protestowały, Marja Teresa, imperatorka Austrii, „plakała“ ale ostatecznie każde państwo starało się kosztem Polski upiec swój interes. Tak samo dzieje się teraz z Chinami. Liga Narodów uchwała ostre wezwania do zaprzestania wojny, a równocześnie wszystkie mocarstwa posyłają broń i amunicję Chinom i Japonji, aby wojna nadal trwała. I rzeczywiście wojna się toczy. A dziennik „Journal de Geneve“, czerpiący wiadomości z biura Ligi Narodów, donosi, że między mocarstwami odbywają się targi, ile który ma zarobić na nieszczęściu Chin. Posesje Ameryki, Anglii, Francji, Niemiec, Italji i Japonji w obszarze Szanghaju mają być znacznie powiększone. Ale przy tych targach o zdobycze mogą się mocarstwa tak pożreć między sobą, że stanie się to przyczyną następnych wojen. Wszystkie mocarstwa zbroją się pospiesznie, a o zwalczeniu kryzysu nie mają czasu pomyśleć.

Moskwa wydała odezwę do komunistów w całym świecie, aby wszelkimi sposobami przeszkadzali wysyłce broni i amunicji do Chin, Japonji i Polski, a równocześnie tasama Moskwa gromadzi wojska i szykuje się na wojnę.

ZWIĄZEK PAŃSTW NAD DUNAJEM.

Za staraniem Francji odbywają się narady, między Austrią, Czechosłowacją, Węgrami, Jugosławją, Bułgarią i Rumunją, zmierzające do ułożenia wspólnego planu gospodarczego dla zwalczania kryzysu. Bankierzy francuscy mają w o-wych krajach wielkie pożyczki, więc muszą się starać, aby dłużnicy nie bankrutowali. Poza tem, gdyby się taki związek udał, wzmocniłby wpływ i siłę Francji wobec Niemiec, Anglii, Italji i Ro-

sji. Ale właśnie dlatego można wątpić, czy się do Francji uda.

WYBORY PREZYDENTA NIEMIEC.

Według ostatecznych, urzędowo ogłoszonych wyników wyborów na prezydenta Rzeszy, otrzymał: Hindenburg — 18,661.736 głosów, Hitler — 11,328.571 głosów, Thaelman (komunista) 4,971.079 głosów, Duerstenberg — 2,517.876 głosów, a humorystyczny kandydat Winter 111.470 głosów. Ogółem oddano głosów ważnych 37,660.377. Hindenburgowi zabrakło do absolutnej większości 168.452 głosów. Wobec tego musi dojść do ponownego głosowania, którego termin ustalono na dzień 10 kwietnia i w którym rozstrzyga zwykła większość.

Przebieg wyborów był względnie spokojny. Zastrzelono 3 komunistów i 8 ciężko raniono. Na pograniczu Polski i w Prusach Wschodnich większość głosowała za Hitlerem. Kobiety uczestniczyły w głosowaniu tłumnie, przeważnie za Hindenburgiem, młodzież męska za Hitlerem. Głosowanie wykazało światu, że wojowniczy Hitler ma za sobą przeszło 11 milionów Niemców, a komunistów jest w Niemczech prawie 5 milionów, to znaczy, że w Niemczech stosunki zapowiadają burzę.

SAMOBÓJSTWO KRÓLA ZAPALEK.

W Paryżu popełnił 12 bm. samobójstwo szwedzki „król zapalek“ Iwan Kreuger, którego uważano za czwartego najbogatszego człowieka na świecie. Samobójstwa dokonał po powrocie z A-



meryki, gdzie bawił dla załatwienia szeregu swoich interesów. Jedni za przyczynę samobójstwa podają wielkie straty, jakie na giełdach poniósł w ostatnich czasach, inni podają za przyczynę jego przemęczenie i spowodowany tem rozstrój nerwowy. Kreuger liczył 51 lat. Jak wiemy i polski monopol zapalczany dzierżawiony jest przez trust Kreugera.

Na wiadomość o samobójstwie zebrała się na posiedzenie nadzwyczajna rada ministrów Szwecji, gdyż przemysł zapalczany odgrywa tam wielką rolę. Szwedzki Bank państwowy pożyczył Kreugerowi sto milionów dolarów. Kapitał zakładowy firmy Kreuger wynosił 360 mlj. dol. — Rząd szwedzki ogłosił 13 bm. moratorium, aby zapobiec runowi ludności przerażonej śmiercią Kreugera.

W ROSJI GŁÓD.

Z Rosji nadchodzą wiadomości, że klęska głodu dotknęła 42 miliony ludności zwłaszcza na terytorjach Wołgi, Uralu, Kasakistanu i zachodn. Syberji. Klęska ta spowodowana została przez kolektywizację i nadmierny wywóz zboża dla zdobycia pieniędzy na piatiletkę. Na wiosnę przewidywane jest zwiększenie się tej klęski, gdyż bolszewicy wszelkie zapasy trzymają dla miast.

GDĄSK I POLSKA. Nasz rząd przemówił energiczniej w obronie interesów polskich, narażanych stale przez politykująco Gdańsk. Jak wiemy, Gdańsk przemyczał wiele towarów bez cła do Polski, co nas kosztowało wiele pieniędzy. By położyć temu kres, rząd polski zażądał od komisarza Ligi Narodów oddania Polsce całej władzy celnej w Gdańsku w polskie ręce, by urzędnicy celni byli Polakami i składali polską przysięgę.

JAPONJA obchodziła 11 lutego br. 2591 rocznicę swego państwowego istnienia. Tak daleko w przeszłość sięga udokumentowana historia Japonji. Jest więc najstarszym państwem na świecie. Niektórzy uczeni japońscy twierdzą, że data powstania państwa japońskiego sięga 3200 lat. I nie tylko nie skarłał ani znikczemniał naród japoński, lecz przeciwnie, okazuje wielką żywo-

ność i ustawiczny postęp. Mają zasłużony tytuł do dumy i do zaszczytów.

BANKRUCTWO FINANSOWE JUGOSŁAWJI. Narodowy Bank Jugosłowiański wstrzymał wypłaty dewiz (walut zagranicznych), wobec zaniku eksportu i importu. Zawieszenie płatności Jugosławji wobec zagranicy przypisują nieotrzymaniu pożyczki francuskiej, która miała krytyczny stan wypłat podtrzymać.

BOLSZEWICY MAJA PIETRA. Naczelny zarząd partji komunistycznej „Komintern“ zwrócił się do wszystkich partji komunistycznych Europy, ażeby używały wszelkich możliwych środków do utrudniania przewozu amunicji i broni do Chin, Algieru, Indochin, Polski i Rumunji.

STUDENCI UNIWERSYTETÓW NIEMIECKICH mają otrzymać gospodarstwa rolne na pograniczu Polski, na niemieckim Górnym Śląsku, w Prusach wschodnich itd., aby wzmocnić waj germański przeciw Polsce.

KRWAWA GRANICA. Jak wiemy z raję bolszewickiego coraz częściej uciekają chłopci, gdyż nie mogą w nim żadnym sposobem wyżyć. Uciekają oni tak do Polski jak Rumunji i innych krajów. Ostatnio telegramy donoszą, że na granicy rumuńskiej 3 chłopów zostało zabitych, 8 rannych z 16, którzy chcieli dostać się na teren rumuński.

NIPEKOCIE W JUGOSŁAWJI. W Zagrzebiu na uniwersytecie doszło do burzliwych zajęć, gdy studenci chorwaccy demonstrowali na rzecz „niepodległej Chorwacji“. W czasie demonstracji policja aresztowała wielu demonstrujących studentów.

Razem Rusini i Polacy

Równia, pow. Kałusz, 8. III. 1932. — I my z naszej górskiej wsi, ślemy Wam Bracia Chłopi z zachechodu braterskie pozdrowienie i zawiadamiamy przyzdyjm Zw. Chłop., że dnia 16. II. b. r. utworzyliśmy Związek Chłopski, który jest tu dla ludu najlepszą organizacją. A przeto krzewić będziemy nasz Związek i pismo dla dobra naszego i Ojczyzny. Przesyłamy też serdeczne pozdrowienie niestrudzonemu bojownikowi o wolność narodu, prezesowi Janowi Stapińskiemu i naszemu przyjacielowi i obrońcy p. Prokieschowi w Krechówcach. Wierzymy, że przy sztandarze Zw. Chłopskiego i wiernie przy Panu Marszałku Piłsudskim narody nasze w zgodzie zjednoczą się i w braterskiej współpracy przebędą wszelkie kryzysy.

Fedor Polatajko, przewodniczący, Iwan Feniak, sekretarz. Za radę: Fedio Andrusiw, Wasyl Feniak

Na imieniny Marszałka.

W imieniu narodu ruskiego
Składam życzenia dla Marszałka Piłsudskiego,
Żyć Marszałku setne lata,
Niech się Polska wielka zbrata
Jak Polacy i Rusini
Razem z nami i Litwini!
A Twa ręka niech miecz dzierży,
Wszelkich wrogów niech uśmierzy!
Ośmiu synów ją wychował,
Byś do wojska ich werbował.
A ta praca dla Ojczyzny
Niech zagoi wszelkie blizny.

Michał Kończ z Huciska.

Nie warjować, tylko ratować

Cały świat przechodzi niepamiętne przesilenie gospodarcze i wynikający z tamtego rozstrój nerwowy. Czarty najbogatszy człowiek na świecie, Iwa Kreuger widzi się magię zrujnowanym i pakuje sobie kulę w serce. Całe państwa, jak świeżo Jugosławja, ogłaszają bankructwo, bo nie mogą już wydusić z obywateli podatków na pokrycie niezbędnych potrzeb państwowych. Niemcy, naród światły, gospodarny i wyrachowany, oddają 12 milionów głosów na Hitlera, feldwebela austriackiego, bo im obiecuje gruszki na wierzbie, a Hindenburg, który dał Niemcom triumfalne zwycięstwo podczas wojny światowej, a po wojnie jako prezydent doprowadził państwo do pierwszorzędnej potęgi, nie uzyskał nawet połowy głosów i nie został wybrany. I takich dowodów warjactwa światowego jest wszędzie mnóstwo.

Oczywiście, że nasza Polska nie stanowi wyjątku. I u nas przesilenie czyli kryzys dochodzi do ostateczności. Nędza, osobiście na wsi jest okrutna. Więc co z tego, czy mamy oszaleć jak senator Kulerski w swojej „Gazecie Grudziądzkiej“ oszalał, gdy w Nrze 29 z 15 marca zwanjowany artykuł wstępny kończy okrzykiem „niech szlag trafi“? Wytykać Marszałkowi Piłsudskiemu, że pojechał do Egiptu ratować zdrowie, to już ordynarne i podłe łajdactwo szaleńca.

Nie, stokroć razy nie. Takie pisanie i szerzenie wariactwa nie tylko że nic nie pomoże nikomu, lecz napewno zaszkodzi i tylko do zupełnej zguby mogłoby doprowadzić i lud polski i Polskę, tak jak chorego człowieka rozpamiętywanie grzy choroby tylko do grobu popycha.

Przyjaciel Ludu dradza inną drogę: nie pogrążyć się i nie gubić przez grzebanie w ranach, w nędzy, w ruinie, lecz szukać sposobu ratunku. Nie rozpaczać bezsilnie, lecz bronić się do ostatka, szukać ratunku. Nie zazdrościć Marszałkowi Piłsudskiemu, że pojechał do Egiptu poratować zdrowie, lecz wierzyć, iż wróciwszy zdrowszym tem pewniej wyprowadzi Polskę i nas wszystkich na pewną drogę do pokonania kryzysu. Wskazywać sposoby ratunku, a nie powiększać bólu przez grzebanie w ranach.

Dlatego prosimy czytać i rozpowszechniać Przyjaciela Ludu. Wydatek zł. 2.50 na Przyjaciela Ludu nawet najbiedniejszemu chłopu bardzo się opłaci.

Jan Stapiński.

WYCHODZTWO

Apel do Polaków.

Mosinee, Wis. 14 lutego 1932.

Drogi Panie Stapiński! Uważam za szczęśliwą chwilę w mem życiu, kiedy miałem sposobność być w towarzystwie Pana 12 lipca 1931 w Lublin Wis. Po przemowie na hali byliśmy zaproszeni przez ob. Antoniego Łazarza na gościnę do jego domu. Byli tam: ks. Wilamowicz z żoną, ks. Wład. Świtalski z żoną, p. Rolnicki z Wausau Ws. i moja żona. Jestem wyznawcą Kościoła Polsko-Narodowego, współzałożycielem naszej parafii w Mosinee, Wis. a zatem p. Prezesowi, który jakoby misjonarz poświęcił swoje zdrowie, swoje siły i majątek na odwiedzinę naszych placówek, rozrzuconych po całym obszarze Stanów Zjednoczonych, zasylam serdeczne podziękowanie. Wodzu ludowy, apostołe oświaty, kiedy dojrzeją plony Twej pracy? Meksyk, Hiszpania, Litwa, budzą się z letargu, a kiedyż nasza ukochana Polska się obudzi? Niejeden Polak w Stanach Zjednoczonych ma urazę do Marszałka Piłsudskiego. Wodza Ludu, kiedy dostał absolutną władzę w Polsce, to dlaczego nie wymiecie rzymskich agentów. Może czas i niedostateczna oświata Ludu nie pozwala mu, na czyn radykalnej zmiany? Jeszcze hjeny rzymskie i arystokratyczne nie wysały dość potu i krwi z biednego ludu? Byłby czas, aby pisma i myśli wodzów i pisarzy i poetów ludowych się spełniły. Byłby czas, aby postępowe i oświatowe pisma nie były wyklinate i prześladowane przez mnichów i samolubnych agentów rzymskiego teroru i wyzysku.

Jak wiadomo p. Prezesowi, mamy i my tutaj w Ameryce swe kłopoty. Plaga czarnych kruków

i nas dosięga. Nieświadomość emigracji z Polski, materiał wychowanków kultu rzymskiego, za podszeptem episkopatu ajrysko-niemiecko-rzymskiego, kapłami rzymsko-polscy, synowie polskiej Ojczyzny, pod hasłem religii prześladowają język polski, uczucia polskie i tradycje polskie. Wspomniacie kościoły, szkoły i plebanie, krwawicą Ludu zbudowane, poszły w obce ręce, zapisane jako własność biskupów i papieża. My tu też mamy walkę z fanatykami. Na dowód załączam moją korespondencję w „Kurjerze Polskim“ z Milwaukee Wis.

Bardzo pożądanem by było, abyśmy Polacy w Ameryce pomagali p. Stapińskiemu w niesieniu oświaty ludowi w Polsce. Powinniśmy postępowymi książkami i pismami dzielić się z naszymi Rodakami. Mojem postanowieniem jest, dzielić się moją skromną wiadomością, książkami i gazetami postępowymi z rodakami mej okolicy. Zatem proszę Redakcję Przyjaciela Ludu o adresy czytelników Przyjaciela Ludu z okolic Makowa obwođu krakowskiego. Maków był mem miejscem rodzinnym. Familji nie mam tam bliższej, ponieważ cała rodzina tutaj wyjechała. Przyjechałem do S. Z. P. A. 10 sierpnia 1905 r. Przyjaciela Ludu otrzymuję od p. Świtalskiej z „Mosinee, Wis.

Zdaje się, że ekonomja w U. S. A. trochę się poprawia, ale znowu niebezpieczeństwo wojny z Japonją może być spodziewane. Przedewszystkiem utrata Filipinów jest troską Wuja Sama.

Zasylam serdeczne pozdrowienie Panu, Rodzinnie i wszystkim Rodakom dobrze myślącym. Zasyla też pozdrowienie nasz ks. proboszcz Świtalski z żoną i z wszystkimi parafjanami naszej narodowej placówki.

Antoni Betley.

OBYWATELEM HONOROWYM MIASTA CHICAGO przez jednomyślną uchwałę Rady miejskiej został zamianowany Ignacy Paderewski. Dyplom honorowy wręczył mu major (burmistrz) miasta Chicago p. Cermak, przyczem wygłosił dłuższą mowę na cześć Paderewskiego i pełne uznania dla Polaków w Ameryce. Po uroczystości odwiedził burmistrz Cermak p. Paderewskiego do jego wagonu salonowego na stacji kolej., a w przejeździe ulicami Chicago asystowała gwardja konna.

Koncerty fortepianowe p. Paderewskiego wzbudzają w Ameryce niesłychany entuzjazm. Koncert w Nowym Jorku zgromadził 16 tysięcy słuchaczy w największej hali sportowej. Czysty dochód z tego jednego koncertu ofiarowany na bezrobotnych przyniósł 35 tysięcy dolarów. W Washingtonie był p. Paderewski gościem prezydenta Hoovera i mieszkał w rezydencji państwowej w białym domu.

Triumfy p. Paderewskiego przynoszą sławę i pożytek naszemu narodowi.

PORWANIE SYNKA LINDBERGH. Mija już drugi tydzień od porwania przez nieznaną bandytów synka pułkownika Lindbergha, o którym

pisaliśmy w poprzednim tygodniu. Mimo poszukiwań policji nie natrafiono na żaden ślad. Również bandyci, widząc oburzenie całego społeczeństwa i poszukiwania całej policji amerykańskiej, zapadli jak pod ziemię; widocznie pragną przeczekać aż minie pierwsze wzburzenie. Donieśli tylko Lindberghowi listownie, że dziecko jest pod dobrą opieką i że nic się nie stanie. Bandyci donieśli również, że będą domagać się miliona dolarów okupu. Pułk. Lindbergh prosił policję, by zaniechała poszukiwań, gdyż on sam chce porozumieć się z bandytami i woli zapłacić okup, jak wraz z żoną drzeć o los dziecka. Dodać należy, że pani Lindbergh jest w stanie poważnym i dlatego otoczenie obawia się o jej życie, gdy poszukiwania za porwanem dzieckiem jeszcze dłużej będą się przeciągać.

SEZONOWA EMIGRACJA DO SZWAJCARJI wyniesie w tym roku 170 osób tj. tyle, wiele w roku poprzednim. Zarobki obniżono o 10%.

BEZROBOTNI POLACY WE FRANCJI. Poselstwo polskie we Francji podaje, że we Francji znajduje się obecnie 10.000 Polaków bezrobotnych, którzy utracili pracę wskutek redukcji i zastoju w przemyśle francuskim. Większość tych bezrobotnych dostanie z wiosną pracę na roli, a tymczasem otrzymuje wsparcia z francuskich kas komunalnych, do czego zobowiązał się rząd francuski. Nasze przedstawicielstwo pilnuje gorliwie tych spraw, jak zapewnia.

OSZUKIWALI WE FRANCJI naszych rodaków przy wymianie pieniędzy Stanisława Lubiatowska, Anna Dobranowska, Stefan Piątek i Józef Prokopiak, którzy w tym celu utworzyli potajemny kantor wymiany. Stanęli ubiegłego tygodnia za swe sprawki przed sądem w Paryżu i otrzymali surowe kary więzienne.

W CAMDEN U. J., tuż obok Filadelfji, nastąpiła 9 b. m. eksplozja w gazowni. 8 ludzi zabitych, 15 zaginionych, gazownia doszczętnie zniszczona, a w sąsiednich budynkach wyleciały szyby z okien. Powód wybuchu nieznan.

BARDZO PROSZE Czytelników i Przyjaciół o jednanie nowych prenumeratorów i płacenie prenumeraty, abym mógł utrzymać Przyjaciela Ludu.

Proszę również o wpłacanie na II kwartał. W tym celu załączamy do tego Nru 12 czeki P. K. O.

Wydawca Jan Stapiński.

Wódka a cukier.

Po wódce często bywają swary,
Gdyż w pićiu trudno utrzymać miary,
Wódka podnieca, a rozum mroczy,
Człowiek pijany niepewnie kroczy.
Cukru kaźden potrzebuje,
Kto choć raz go popróbuje,
On nas krzepi, doda sły,
Smak wszystkiego zrobi miły.

KAROL A. MACEK.

18

DZIKA DYWIZJA

Ciąg dalszy.

Brzański, nie przejmował się zbyt swoją przygodą. Już w kilka minut później, cichutko pogwizdując, szedł rażnym krokiem powrotną drogą. Idąc, snuł różne przypuszczenia o losie swoich żołnierzy i rozmyślał jakby ich odszukać. Czasami tylko, gdy zimno zbyt silnie mu dokuczało pędził tak długo, aż pot dużemi kroplami spływał mu z czoła. Zdyszany, zwalniał wówczas kroku i nadsłuchiwał. Brzański był czujny niby chart myśliwski, więc najmniejszy szelest podejrzanu nie uszedł jego uwagi. Gdzieś daleko rżały konie. Nie było to napozór nic nadzwyczajnego, to jednak Brzański oddalił się dla bezpieczeństwa od toru i szedł ostrożnie krajem lasu, bacząc i nadsłuchując pilnie. Rżenie koni dolatywało coraz wyraźniej i zdawało się zbliżać do lasu. Brzański doszedł do drogi, która przecinając tor biegła w głąb lasu i zatrzymał się przy niej.

Księżyc świecił już na niebie, więc nie trudno dostrzec na drodze, kilku jeźdźców ciągnących do lasu. Brzański ukrył się w cieniu gęstych krzaków i czekał aż przejadą. Drogą zbliżało się piętnastu zbrojnych kozaków, a w pośród nich szło czterech pieszych, sznurami przytroczone do siodeł, ludzi. Widząc tą grupę miało się wrażenie, że to myśliwi z psami na smyczy, jada w las na łowy. Lecz byli to ludzie, nie psy na smyczy. Byli to najwiodoczniej jacyś strażnicy, którzy szli może w ostatnią już drogę po śmierć. Brzański ani myśleć nie chciał, że wśród nich znajduje się może któryś z jego żołnierzy. A jednak wydawało mu się, że widzi wśród tych nieswojesnych jednego z swo-

ich, małego kaprała Kubusia. Kozacy, popędzając jeńców jechali w głąb lasu, a w pewnym oddaleniu, zakradał się za nimi Brzański. Chciał się przynajmniej przekonać, czy którego z jego ludzi, tak marny los spotkał.

Grupa jeźdźców wjechała na polanę i na samym jej kraju zatrzymała się. Kozacy na rozkaz swego dowódcy zeskoczyli z koni i czekali widocznie dalszych rozkazów. Ich dowódca, jakiś komisarz bolszewicki o rysach semickich, wydał kilka krótkich, niezrozumiałych rozkazów i oddalił się na przeciwny kraj polany. Kozacy, niby bestje drapieżne porwali jednego z pośród jeńców i wśród groźnych, dzikich okrzyków wlekli go za nogi po ziemi, za ich przelożonym. Przy koniach i pozostałych skazańcach, pozostał zaledwie jeden z nich na straży. Oprawcy przywiązali swą ofiarę do drzewa i męczyli najprawdopodobniej, bo wśród głośnych śmiechów i drwin żołdactwa, przebijaly się straszne, przeraźliwe jęki.

Brzański podpełznął na sam kraj lasu i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że nie tylko kaprał Kubuś wśród skazańców się znajduje, lecz i dwóch pozostałych było jego żołnierzami. Kim był ów męczennik, torturowany przez kozaków nie wiedział na razie, lecz domyślał się że i ten nieszczesny, jęczący w niebogłosy biedak, do grupy jego ludzi należy. Sama myśl, że ich wszystkich czeka tak straszna, męczeńska śmierć, burzyła mu krew w żyłach. Ci ludzie nieraz dla niego się poświęcali, a on miałby dopuścić do ich zamęczenia? Czyż miałby być tylko naocznym świadkiem ich śmierci i nie uczynić nic oby ich ocalić mogło? — Nie! Tych żołnierzy Polska potrzebuje, — myślał Brzański. — Muszę ich ocalić, albo wraz z nimi umrę. Ale jak ich ocalić? — Tych piętnastu zbrojnych, a on sam jeden i w dodatku bezbronna jeszcze. Wprawdzie czteremastu tych czerwonych

katów, bawiło się w najlepsze męceniem nieszczesnego jeńca, więc jakotako nie byli narazie zbyt niebezpieczni. Zwłaszcza, że dwóch nich zaledwie miało przy sobie karabiny, bo reszta dla wygody zostawiła je przy koniach.

Brzański uśmiechając się złośliwie, przygotował plan działania. Był to plan ryzykowny, może nawet szaleńczy, lecz Brzański wierzył w jego powodzenie. Był pewny, że o ile go tylko dokładnie wykona, to musi się udać całkowicie.

Strażnik, stał przy koniach oparty o karabin i z wielkim zainteresowaniem się patrzył na hałasujących i igrających z życiem więźnia kolegów. Brzański postanowił go ubezładnić i uwolnić swoich chłopaków. Ryzykowne to było przedsięwzięcie, które w razie nieudania się groziło mu śmiercią. Kozaka należało usunąć tak sprytnie i szybko, by nie zdołał nawet głosu z siebie wydobyć. Zdawał sobie dobrze z tego sprawę Brzański, to też pełznął ku niemu ostrożnie, prawie bezszelstnie. Lada szmer mógł go zdradzić, a wówczas fiasko z całego jego planu, a w najgorszym razie mógł go nawet czekać los podobny do losu jęczącego męczennika. Z zapartym oddechem, lecz z zimną krwią, pełznął niby wąż, by zniemacka się rzucić i unieszkodliwić swego wroga. Trzy kroki zaledwie dzieli go już od kozaka, — chwila — i rozstrzygnie się los jego i biednych jego kolegów. Naraz zerwał się z ziemi i błyskawicznie niby tygrys drapieżny rzucił się na kozaka. Drżące swe palce, niby szpony orle wbił mu w krtań i nim się kozak spostrzegł, leżał już charcząc zwalony na ziemi. Brzański kłęcząc na nim, dusił go jedną ręką, a drugą wy dobył długi nóż z pasa kozaka i wbił mu w pierś po samą rękojeść. Kozak dogorywał nie wydawszy nawet jęku, aż zeszytniał i znieruchomiał na wieki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

INFORMACJE.

Komitety finansowo-rolne.

Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych oraz wojewódzkie komitety finansowo-rolne, które mają być powołane do życia zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia Rady Ministrów, prowadzić będą akcję zmierzającą do poprawy finansowego położenia rolnictwa, a w szczególności w zakresie zagadnień, dotyczących zadłużenia rolniczego. Tak centralny, jak i wojewódzkie komitety składać się będą z przedstawicieli władz i banków państwowych, oraz delegatów kół zainteresowanych. Przewodniczącym Centralnego Komitetu będzie minister rolnictwa lub wyznaczony przez niego zastępca, przewodniczącymi zaś komitetów wojewódzkich — wojewoda lub wyznaczony przez niego zastępca. Przy Komitecie Centralnym i przy komitetach wojewódzkich funkcjonować będą specjalne biura.

Do zadań Centralnego Komitetu Finansowo-Rolnego należeć będą następujące sprawy: współpraca z władzami państwowymi w zakresie przygotowywania ustaw i rozporządzeń, zmierzających do poprawy finansowego położenia rolnictwa, przygotowywanie porozumień z instytucjami wiejskimi w sprawach warunków spłaty długów rolniczych, uświadamianie opinii publicznej o treści przepisów prawnych, wydawanych w zakresie należącym do zadań Centralnego Komitetu.

Centralny oraz wojewódzkie komitety finansowo-rolne będą więc organami wykonawczymi, realizującymi politykę w zakresie spraw zadłużenia rolniczego, które unormuje szereg uchwał, jakie niebawem zostaną ogłoszone. W komitetach wezmą udział przedstawiciele rolników, których współpraca, jako czynnika obywatelskiego powinna przyczynić się do odpowiedniego wykorzystania przepisów prawnych zawartych w nowych ustawach. Komitet Centralny, a w szczególności komitety wojewódzkie służyć więc będą celom podjęcia praktycznych kroków w kierunku rozwiązywania zagażenia zadłużenia rolniczego w oparciu o nowe przepisy prawne w tej dziedzinie.

Przyjacieli Ludu będzie szybko i dokładnie informował o pracy tych komitetów. W razie potrzeby udzieli wskazówek w powiecie każde starostwo.

Do Głównego Komitetu Finansowo-Rolnego powołał minister roln. czterech członków — trzech obszarników (Fudakowski, Karwacki i Wielowiejski), a tylko jednego małorolnego (posia W. Hyle). Taki komitet będzie bronił oczywiście głównie obszarników. Może klub BBWR to zmieni.

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIKÓW.

W związku z ustawą o spłacie zaległości podatkowych Min. Skarbu okólnikiem z 24. II. 1932 L. D. V 8260/132 zarządziło wstrzymanie egzekucyj, dokonanych u rolników celem przymusowego ściągnięcia od nich powstałych przed 1. X. 1931 r. zaległości w następujących państwowych podatkach wraz z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, dochodowym, majątkowym oraz spadkowym.

Za zaległości rolników uważane są przytem należności podatkowe, przypadające od nieruchomości gruntowej. O ile płatnik prócz nieruchomości gruntowej posiada inne objekty majątkowe, wówczas za należności podatkowe przypadające od nieruchomości gruntowej, uważać należy proporcjonalną część tych należności, które wymierzone zostały z nieruchomości gruntowej (dotyczy to w szczególności podatku dochodowego, majątkowego i spadkowego).

Wstrzymanie egzekucyj nie dotyczy zaległości podatkowych, powstałych po dniu 30. IX. 1931 r. Przy prowadzeniu egzekucji w stosunku do tych zaległości w miarę możliwości będzie się unikało kroków, któreby utrudniały prowadzenie gospodarstwa rolnego, w szczególności kierowania tej egzekucji na przedmioty, które z samą gospodarką nie są wcale, albo tylko luźnie związane; nie będzie obejmowało się sekwestrem inwentarza żywego oraz ściśle będzie się przestrzegało postanowienia § 23 lit. b. instrukcji egzekucyjnej z dnia 17 kwietnia 1926 r. co do pozostawienia zboża i ziemiopłodów w ilości niezbędnej do prowadzenia normalnego gospodarstwa.

GROŻNA ZAPOWIEDŹ. Jedynym krajem, który kupował wielkie ilości naszej nierogacizny przerobionej na bekony, była Anglja. W r. 1931 wzrósł wywóz bekony polskiej do Anglii prawie do miliona sztuk, a w bież. roku jeszcze się zwiększał. Aż nagle nadeszła fatalna zapowiedź, że i Anglja zamknie swe granice dla bekony, podobno od 1 stycznia 1933. Gdyby się to sprawdziło,

to nasza hodowla świń musiałaby się bardzo skurczyć, z 6 milionów sztuk na 3 i pół milj., t. j. na spójcie własne w Polsce. Zatem przestroga: nie liczyć na lepsze ceny świń już późną jesienią i zimą 1932/3.

W PIĄTEK okazyjna sprzedaż obuwia

Del-Ka

Kraków, Rynek 14 — Szewska 17
Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 1

KRONIKA

Dzień marca	Imieniny	Święta	
		Wsch.	Zach.
20 Niedziela	6 Palmowa	5:41	5:46
21 Poniedz.	Benedykta op.	5:37	5:48
22 Wtorek	M. B. Bol.	5:38	5:50
23 Sroda	Wiktoria i Pel.	5:34	5:51
24 Czwartek	W. Cz. Jana	5:31	5:53
25 Piątek	W. Piątek. Eust.	5:29	5:55
26 Sobota	W. Sobota. An.	5:27	5:58

† **GRZEGORZ MILAN.** W Besku pow. Sanok zmarł w lutym br. śp. Grzegorz Milan, b. poseł do Sejmu małopolskiego w okresie 1896—1901, jeden z pierwszych pionierów ruchu chłopskiego w Sanockiem i Polskiego Stronnictwa Ludowego, gorliwy rzecznik współpracy chłopów polskich z ruskimi, wzorowy rolnik, zamieszany pszczelarz, czcigodny obywatel. Dożył sędziwej starości, bo prawie 90 lat. Synom i córkom dał wykszolenie. Starszy syn Franciszek jest inżynierem państwowym przedtem w Grybowie a od kilku lat w Jasle.

Cześć i wiekuiata pamięć zasłużonemu Chłopu Działaczowi, a serdeczne współczucie osieroconej Rodzinie.
Przyjaciel Ludu.

† **MARCELI SCHREYER,** pierwszorzędnny przemysłowiec naftowy i współwłaściciel wielkiej rafinerji nafty w Niegłowicach k. Jasła, zmarł nagle 13 bm. w Warszawie w hotelu Bristol na udar sercowy, zapewne z przemęczenia po całonocnych naradach nad organizacją przemysłu naftowego, zakończonych o godz. 5 rano. Zmarły liczył 66 lat, osierocił żonę i syna Józefa, studującego na uniwersytecie londyńskim. Odnaczał się gorącym umiłowaniem Polski. Cześć pamięci Zmarłego i najgłębsze współczucie pozostałej wdowie i synowi.

POGRZEB ŚP. KS. BISKUPA BANDURSKIEGO W WILNIE doprowadził do naprężenia stosunków między arcybisk. Jabrzyńskim a reprezentantami Rządu. Tak doniosły gazety. Bliższych szczegółów nie podano.

PARLAMENTARNY KLUB POSŁÓW LUDOWYCH — taką nazwę przyjęli posłowie występujący z Witosowo-Wroniego gniazda. Ma ich być 14.

USTAWA O PODATKU KOŚCIELNYM została w ostatniej chwili odłożona do następnego 13-go numeru.

POCZTA POLSKA za miesiąc grudzień 1931 r. miała wydatków 23,643.000 zł. a dochody zmniejszyły się do 19,678.000 zł. Potwierdza to obawy Przyjaciela Ludu, że wielka podwyżka opłat w czasie strasznego kryzysu odstraszy ludność od korzystania z urzędzeń pocztowych.

LEGJON OBRONY PAŃSTWA zorganizował się 13 bm. w Sosnowcu, dla przeciwdziałania wszelkim zametom przynoszącym szkodę Polsce. Legion ten zwalcza strajk węglowy i inne strajki.

POLSKI WĘGIEL dostarczy Rząd polski do Estonji na podstawie specjalnej umowy w ilości 50.000 ton, a w zamian Estonia dostarczy Polsce 50.000 par butów dla wojska.

POSZUKIWANIA KREWNYCH. Konsulat polski w Strassburgu poszukuje krewnych i rodziny Józefa Wiśniewskiego ur. w r. 1889 w Polsce, który został zabity w czasie eksplozji we Francji. Po zmarłym został niewielki spadek.

STRAJK W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM, proklamowany przez socjalistów, nie udał się, gdyż większość robotników uznała, że teraz nie czas na urządzanie strajków, i niszczenie warsztatów

pracy. Socjaliści przypisują winę niepowodzenia Zespołowi Pracy, jak nazywa się druga organizacja robotnicza w Zagłębiu. By poprzec strajk, ogłosili socjaliści na dzień 16 marca strajk powszechny w całej Polsce. Nakładają do tego również urzędników, pocztowców, kolejarzy pracowników monopolów i t. p. ale rząd ogłosił, że kto z urzędników weźmie udział w tym strajku pozbawiony zostanie posady. Również donoszą, że władze postanowiły poczynić wszelkie przygotowania, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek demonstracji w dniu 16 bm.

KARTEL BETONIARZY. Już i wytwórcy wyrobów betonowych utworzyli związek zawodowy z siedzibą w Warszawie dla zastępstwa swoich interesów. Z pewnością zaczną od podniesienia cen. Ale — kto to będzie płacił? Wszyscy się kartelizują na chłopską biedę.

PRZEMYT NIEMIECKIEJ FIRMY z Niemiec do Polski odbywał się na wielką skalę w Katowicach, gdy firma A. E. G. nielegalną drogą sprowadzała różne maszyny elektryczne. Aresztowano kierownika nieuczciwej firmy.

DR. GAGATKA podejrzanego o uczestnictwo w rabunku 140 tys. zł. aresztowano w Tarnowie, a nie w Nisku, jak poprzednio podano. Odstawiony do więzienia we Lwowie.

OFIARY OSZUKANCZEGO BANKU spółdzielczego w Krakowie Basztowa 18 zgłaszają się w dalszym ciągu, gdyż bank ten wysłał agentów na prowincję. Z poszkodowanych, którzy gazet nie czytają, jeszcze wielu nie wie o swej stracie, więc zapewne niejedno jeszcze wylezie.

SAMOBÓJSTWA NA SALI SĄDOWEJ w Chojnicach dokonał strażnik graniczny Dembowski i to po ogłoszeniu wyroku, mocą którego sąd uwalniał go od wszelkiej winy i kary.

OKRADACZ GROBÓW w Radowszczyźnie z Wileńskiej, zawodowy złodziej Michalski rozkopawszy grób dla zrobienia kosztowności z trumny, przeląkł się i padł trupem na udar serca.

SPŁOSZONE KONIE spowodowały śmierć rolnika Janeczka z Piotrkowskiego, który przejechał furą na stację w Piotrkowie po węgiel. Konie przestraszyły się gwizdu lokomotywy, wpadły pod maszynę razem z Janeczkiem, który zginął na miejscu.

ZNOWU ZABAWA Z REWOLWEREM zakończyła się tragicznie, gdy górnik Hardzik Jan w Żarkach pow. Chrzanów bawił się nim przy stole i wypalił, zabijając własną żonę.

KON ZAMENIŁ SIĘ W STEMPEL. Za pretensję do jednego z gospodarzy w Łopuszce ad Przeworsk zajęto mu konia. — Przy licytacji konia tego kupiono za... 3 zł. z braku kupujących. Te 3 zł. użyto na stempel do licytacji.

AMERYKANSKI SPADEK pół miliona dolarów obiecywał różnym łatwowiernym kobietom maszynista kolejowy z Katowic Thomas, byle mu tylko użyczyły pieniędzy na przeprowadzenie starań i formalności. Ponieważ urządził się bardzo sprytnie, więc zdołał od jednej wdowy i dwu innych kobiet wyłudzić 15.000 zł. zaprzysięgając oddanie w Częstochowie, gdzie umyślnie się udał. Potem wziął „papiery do Ameryki” i znikł. Wyszło wszystko na jaw, gdy natwym kobietom nadesłał z Ameryki fotografie z tancerkami i doniesieniem, że dobrze się bawi i o żadnym powrocie i spadku nie myśli.

LITEWSKI SZPIEG Jan Goździejczyk skazany został przez polski sąd okręgowy w Lidzie na 5 lat ciężkiego więzienia.

POWIESZONO W WARSZAWIE 12 bm. Tadeusza Zalewskiego za wymordowanie całej rodziny Kozłowskich w gminie Wierzbicy. Rozprawa była przed sądem doraźnym. Prezydent nie zastępował aktu łaski z powodu bestjałskiego morderstwa.

AŻ W BERLINIE został 11 bm. aresztowany Mikołaj Mytiuk, jeden z trzech uczestników napadu bandyckiego na ambulans pocztowy wiozący 16.000 zł. z Kołomyi na wypłatę urzędników w Peczyniżynie. Konwojenta ambulansu starszego policjanta Nowickiego zastrzelili przytem owi rabusie, poczem umknęli przez pobliską granicę do Czechosłowacji. Dwaj mordercy dostali się do litewskiej Kłajpedy, skąd ich Litwa nie wyda, a trzeciego dopiero teraz wykryto i aresztowano w Berlinie, ale nie wiadomo jeszcze, czy go Niemcy wydadzą sądowi polskiemu.

WILKI NAPADŁY NA AUTOBUS z 21 pasażerami w Rumunji nad granicą Polski. Zgłodniałe wilki odstraszone zostały przez kilku myśliwych, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu.

MORDERSTWA NA 20 LETNIM MARJANIE HYLI dokonali w Kołaszynie pod Krakowem nieznanymi sprawcy. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Czas odnowić prenumeratę!

GOSPODARSTWO.

Zbliża się wiosna.

Pomimo, że marzec zaczął się mrozami, jednakowoż słońce przygrzewa coraz silniej, dnia przybywa i stajemy bezpośrednio przed sezonem rolniczym. Pola, ogrody, pasieki obudzą się wkrótce, wymagając energicznej pracy.

Do pilnych obecnych robót zaliczyć należy przebijanie przegonów w okolicach, gdzie są zatkane śniegiem, aby ułatwić spadek wód do bród i rowów. Wody z roztopów najlepiej kierować na łąki, gdzie zostawiają cenny osad. Wogóle łąki wymagają starannej pielęgnacji na wiosnę; trzeba pozdzierać mech, wyrównać wałem powierzchnię, po obeschnięciu puszcząć włóczydło, a gdy ukażą się chwasty — przebrnawać. Również pożądanym jest zasilenie łąk nawozami sztucznymi.

A więc w pewnych okolicach wcześniej, w innych później będzie można przeprowadzić wsiewki koniczyny białej, czy seradeli w żyto, zająć się siewem zbóż jarych oraz buraków cukrowych, marchwi i grochu. W każdym razie roli nieobchodzącej ruszać nie należy.

O ile roboty polne stoją dopiero przed nami, o tyle sady owocowe dostarczają już sporo zajęcia. Czas bowiem pousuwać z drzew zbyteczne „wilki” i zasmażować rany, pousuwać zbyteczne odrostki korzeniowe, skrobać pnie i bieląc mlekiem wapiennym. Równocześnie dobrze jest zastosować ciecz przeciwko grzybom. Przy zakładaniu nowego sadu należy rozpocząć kopanie dołów, a w niedługim czasie i sadzenie drzewek.

Właściciele pasiek muszą zabezpieczyć wyłoty uli, aby nie dopuścić do zbyt wczesnego oblotu pszczoł.

Oczywiście te wszystkie przypomnienia są ogólne znane i rolnik byłby ciekawszy innych rzeczy, a mianowicie co najlepiej oplaci się produkować w tym sezonie, na co zwrócić większą uwagę. Recepty wspólnej w tym względzie dla wszystkich nikt nie da, zależy ona bowiem od dotychczasowego nastawienia gospodarstwa, od stopnia kultury, od jakości gleby i klimatu, od położenia w stosunku do rynku zbytu i wielu innych okoliczności.

Można jedynie powiedzieć, że na światowych rynkach zbożowych powiał obecnie lepszy wiatr. Ludzie zaczynają wierzyć, że ceny zbóż ulegną poprawie. Jeżeli idzie o żyto, owies i jęczmień, to zapasy ich na świecie są bardzo małe, tak, że można przypuszczać, że zapotrzebowanie w okresie przedwiosna będzie większe, niż dostawy na sprzedaż. Przeszkodą do większej poprawy cen będzie gwałtowne zmniejszenie inwentarza żywego, niemal we wszystkich krajach, co naturalnie, zmniejsza zapotrzebowanie na zboża pastewne. Pomimo wszystko jednak, wydaje się, że poprawa cen nastąpi i utrzyma się. Jeżeli idzie o pszenicę, to zapasy w Ameryce są jeszcze ogromne, ale zmniejszył się światowy obszar zasiewów tego zboża oraz zwiększył się odbiór państw we wschodniej Azji. Te dwie okoliczności każą mieć nadzieję, że nastąpi poprawa cen światowych, co ułatwi od razu pracę nad podniesieniem cen w Polsce. Prorokować cośkolwiek w sprawie poprawy na rynku hodowlanym jeszcze nie można. Wiadomo tylko, że wełna powinna lepiej płacić, natomiast jak rozwinięte stosunki w zakresie trzody i masła, przewidzieć trudno.

Organizacja Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie.

Praca około zorganizowania Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie weszła na tory realne. Ciężki, przeżywany obecnie kryzys gospodarczy każe szukać nowych metod organizacyjnych, nowych dróg dojścia od wytwórcy do konsumenta.

Może najbardziej dziś w Polsce odczuwa tę kwestję Ziemia Krakowska, jednocząca na swym terenie wszystkie, a przynajmniej niemal wszystkie gałęzie wytwórczości, rolniczej, rzemieślniczej i przemysłowej. Ale te nasze centra wytwórcze, o których sami bardzo mało wiemy, muszą być dopiero odkryte, ujawnione i pokazane światu.

Do tego celu służyć ma Wystawa Rolniczo-Przemysłowa Ziemi Krakowskiej. Okaże ona zarówno nam, jak i szerokim sferom polskim i zagranicą naszą zdolność produkcyjną, zdrowe fundamenty gospodarstwa, oraz przewspaniałe dorobek w dziedzinie kultury i sztuki. Będzie zarazem szkoła, która nauczy nas wielu rzeczy, tak bardzo koniecznych, zwłaszcza w dzisiejszym czasie, dla zrozumienia wielu zagadnień, na które w życiu codziennym tak mało zwraca się uwagi.

Mamy ciężko zmagające się z obecną sytuacją, wspaniale produkujące rękodzieło, mamy rolnic-

two, przejawiające we wszystkich dziedzinach aktywność, mamy wreszcie drobny i ciężki przemysł, mogący śmiało konkurować z zagranicą.

Na drodze ku realizacji tego dzieła zrobiono już ważki kroki. Zorganizowano biuro, fungujące sprawnie, zbierające zgłoszenia wystawców, badające skrupulatnie możliwości gospodarczo-finansowe, związane z realizacją zamierzenia, wypracowujące szczegółowe plany, oraz prowadzące szeroką korespondencję ze wszystkimi zainteresowanymi sferami. Złożony z wybitnych reprezentatów naszych kół gospodarczych, ekonomicznych, rolniczych, przemysłowych i handlowych, — komitet rozważa poważnie wszystkie możliwości, jakie z tą Wystawą się wiążą co do jej zakresu i czasu.

Należy wyrazić przekonanie, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej wielka myśl urzędnika Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Ziemi Krakowskiej zrealizuje się i stanie się pomostem do wyjścia z kryzysu, i nauką dla należytego doceniania przedewszystkiem znaczenia rynku wewnętrznego.

Zapisać się na członka Towarzystwa Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Ziemi Krakowskiej w Krakowie. — Zgłoszenia osobiście od godz. 8 do 14 (lub listownie). — Adres: Kraków, ul. Smoleński Nr. 9 (Muzeum Przemysłowe). Tel. 113-39.

Pomóż do urzeczywistnienia!

Użytkowanie owiec.

Umiejętność chowu owiec w Polsce jest znacznie mniejsza, niż hodowli innych zwierząt gospodarskich. Przez zimę trzymane są niemal wyłącznie na słomie, a latem na najgorszych pastwiskach. Oczywiście w tych warunkach owca karleje i wyradza się.

Użytkowanie owiec niemal w całym kraju idzie wyłącznie w kierunku wytwarzania wełny. Tylko woj. poznańskie i pomorskie hoduje owce wełnisto-mleczne.

Owce szlachetne strzyże się zazwyczaj raz na rok, natomiast owce krajowe strzygą zazwyczaj dwa razy, przyczem najczęściej nie myje się owiec, ale strzyże brudną wełnę i taką się też sprzedaje.

Wydatność wełny według ras przedstawia się następująco: „rambouillety” dają rocznie 4 do 5 kg., „prekosi” 3 i pół do 5 kg., „negretty” 2 i pół do 3 i pół kg., „anglo-merynosy” 3 i pół do 5 kg., „czarnogłowe angielskie” 3 do 4 kg., krajowe „świniarki” 3 do 3 i pół kg. i „cakle” 2 i pół do 3 kg.

Wydatność mięsna owiec wynosi u ras czystych przy żywej wadze 50 do 80 kg., u mieszańców 50 do 70 kg., a u naszych krajowych owiec 40 do 60 kg.

W kierunku mlecznym użytkowane są wyłącznie owce krajowe, a mianowicie na nizinach „świniarki” i „wrzosówki” a w górach „cakle” i owce huculskie. Owce nizinne dają od 0,3 do 1 kg. mleka dziennie, górskie zaś do półtora kilograma, przyczem zawartość tłuszczu jest bardzo znaczna, bo przekracza 7%. Roczny udój owcy można obliczać na 120 do 145 kg. mleka.

Ten dział rolnictwa nie przynosił prawie żadnych korzyści. Zmieniając jednak system hodowli na produkcję wełnisto-mięsna, można liczyć na zysk, zwłaszcza wobec zabezpieczenia zbytu wyprodukowanej wełny. Przypomnieć należy bowiem, że obecnie nastąpił okres przymusowego używania w pewnym procencie wełny krajowej przez przemysł wełniany, co oczywiście pozwoli i na rozszerzenie hodowli i na poprawę cen.

W okolicach pastwiskowych zwrócono w ostatnich czasach większą uwagę na serowarstwo i w tym kierunku wykorzystuje się owce.

Bezpośredni zbył trzody.

Brak organizacji w handlu produktami rolnymi, pociągający za sobą nadmierne pośrednictwo, jest jedną z największych bolączek rolnictwa. W celu uruchomienia zbytu bezpośredniego, Kółko Rolnicze w Kąkrowce pow. stopnickiego wraz z okolicznymi kółkami i instruktorami wojewódzkich Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych zorganizowało w ub. miesiącu szereg zebrań, na których uchwalono pierwszy transport świń do rzeźni bekonowej w Dębicy.

Korzyści z bezpośredniego zbytu są, jak się okazuje, bardzo duże. Gospodarze otrzymali o 24 gr. więcej na 1 kg. żywej wagi, niż zazwyczaj od handlarzy (na całym transporcie kółkarze zyskali 751 zł. 50 gr.). Rzeźnie również wola mieć do czynienia z kółkiem rolniczym, niż ze zgonnikami.

Cały powiat skorzystał wiele na akcji powyższej, bo wytworzyła się konkurencja i podniosły się ceny. Fakt ten niech posłuży za przykład innym kółkom rolniczym.

Szczęść Boże!

Gdy chłop rolę orał będzie
Szczęść mu Bóg
Niech mu w ręku lekka będzie —
Brona, pług...
Gdy zasieje w ziemię hreczki
W ciepły czas,
Niech wyrosnie sukieneczki —
Po sam pas...
A gdy wstaje owsa w rolę
Mały wór —
Niech w jesieni ma w stodole —
Ze sto fur...
Gdy wysadzi zaś ziemniaków
Pełny kosz —
Niechże za nie ma złoczków
Pełny trzos...
A koniczu gdy zasieje mały łan
Niechaj taką ma nadzieję
Jak i pan...

Piosnko moja w górę z ptakiem
Wznos się, wznos
I za chłopem nieborakiem
Boga proś...
Nie próżniałom, lecz rolnikom
Chwała cześć!
Wszyscy mądry, gdy im rolnik
Starczy jeść...
Śpiwa ptaszek na tarninie
Połnych dróg
Wszystkim ludziom w dobrym czynie
Pomóż Bóg...

I. Witk.

Wszawica u zwierząt.

Choroba ta wynika z usadowienia się u koni, bydła, świń i kóz, różnych gatunków wszów. Wszy obierają miejsce pobytu na szyi, głowie i tych częściach ciała, gdzie ich zwierzę nie może spędzić.

Wszy karwią się krwią swych żywicieli. Powodują cierpienia tem, że niepokoją zwierzę ustawicznym klóciem i ssaniem krwi. Mylnem jest mniemanie, że wszy opanowują chude zwierzęta. W rzeczywistości jest przeciwnie, gdyż wszy opanowują tłuste względnie będące w normalnej kondycji sztuki, które są nieczyszczone i dopiero przez rozwój wszów są doprowadzone do stanu wychudzenia.

U świń przez uszkodzenia powierzchni skóry wskutek okłuć wszów mogą łatwo przeniknąć zarazki chorobotwórcze.

U bydła rogatego i cieląt nie należy stosować maści szarej, bo bydło ją lubi i zachoruje. Lepszą jest kreolina 2%, zmieszana z wodą przegotowaną. Na gnidy dobrym środkiem jest ciepły ocet.

Prócz tego istnieje szereg środków bardzo skutecznych. A więc: odwar tytoniu 11 cz. tytoniu na 25 cz. wody i 10 cz. octu). Lek bardzo stosowny dla mycia psów i owiec. Dla koni i bydła nie nadaje się.

Benzyna z mydłem (1 część benzyny na 6 części mydła szarego i 10 części wody). Nafta jest pewnym środkiem — ale powoduje wypadanie sierści, dlatego dobrze jest zmieszać ją z olejem rzepakowym. Surowy olej lniany stosujemy głównie dla świń.

Do wszów są podobne wszolę. W odróżnieniu od wszów gryza one włosy, a u drobiu pióra i niemi się żywią. Usunąć wszolę można przez kąpiele kreolinowe (1—2%) lub t. zw. proszek perski.

Kto korzysta.

Sejm uchwalił ustawy, które mają na celu dopomożenie rolnikom do przetrwania ciężkiej obecnej sytuacji. W szczególności zyskać mają rolnicy środki do obrony przed złośliwymi, albo bezwzględnie wierzycielami, następnie możliwość otrzymania ulg w splatach zaległości, środki do obrony przed licytacjami i t. d.

Wszystkie te nowe uprawnienia dotyczą ogółu rolników tak, że jednakowo może ubiegać się o ich zastosowanie względem swego gospodarstwa posiadacz wielkiego folwarku, jak i najdrobniejszego kawałka gruntu.

Zachodzi jednak poważne pytanie, kto w rzeczywistości skorzysta z tych nowych uprawnień?

Wiadomo, że chłop najczęściej nie wie, albo dowiaduje się zbyt późno o prawnych środkach obrony, jakie mu przysługują, niechętnie ryzykuje drobną opłatą, chociaż później ponosi wielkie straty na skutek zaniedbania, jest nieruchliwy i broni się dopiero w ostateczności.

W tych warunkach przeważnie większa własność zdobywa wszystkie ulgi, a włościanin, zorientowany się po czasie, narzeka na niesprawiedliwość, ma żal do wszystkich i do wszystkiego, gdy tymczasem główna część winy leży po jego stronie.

Aby uchronić przed tą ewentualnością, w czasie

trwania obecnej akcji dla spraw zadłużenia rolniczego, będziemy podawali co tydzień wyjaśnienia i wskazówki — przede wszystkim o rodzajach uprawnień, zawartych w nowych ustawach, o tem, jak postępować potrzeba, aby skorzystać z tych uprawnień i o kosztach z tem związanych. Jednym słowem pragniemy dopomóc w zabiegach o ratowanie swego warsztatu pracy.

Przy Ministerstwie Rolnictwa powstał centralny komitet do spraw zadłużenia rolniczego, który ma za zadanie dopilnowanie wprowadzenia w życie wszystkich przepisów nowych ustaw. Równocześnie tworzą się przy województwach odpowiednie komitety wojewódzkie, które będą działały w obrębie województw.

POD ROZWAGĘ ROLNIKOM.

W łączności z zainteresowaniem pewnych sfer rolniczych sprawą wykorzystania w sezonie wiosennym nie tylko nawozowego, lecz także niszczącego chwasty działania azotniaku, podajemy poniżej wskazówki, dotyczące głównego użycia azotniaku, z zaznaczeniem, że sośnie ich przesuwanie jest warunkiem doorego działania nawozu.

Ozimy nawozimy wiosną głównie azotniakiem olejowanym.

Zboża jare nawozimy głównie azotniakiem nieolejowanym.

Przy oziminach wysiewamy azotniak olejowany na rośliny suche, a po wysiewie tracamy go z roślin bronką z galezi.

Przy zbożach jarych wysiewamy azotniak nieolejowany na rośliny mokre (od deszczu lub rosy), starając się, aby wysiany azotniak pozostał na roślinach.

Przy oziminach wysiew azotniaku uskuteczniamy jak tylko rola odaje i trochę obeschnie, a rośliny jeszcze nie „ruszyły”, tj. tuż przed ruszeniem vegetacji.

Przy zbożach jarych wysiewamy azotniak wtedy, kiedy główne chwasty (ognica, gorczyca) posiadają od 2 do 4 listków, najwyżej 6. Zboże zwyczajnie wtedy już jest wyrosnięte na 10—15 cm.

Na zboża ozime stosujemy azotniak olejowany w ilości około 120 kg. na hektar (przy użyciu nawozu 21—22 procentowego) i około 170 kg azotniaku olejowanego 15 i pół procentowego.

Przy zbożach jarych stosujemy około 160 kg azotniaku nieolejowanego na hektar.

Tak przy oziminach, jak i przy zbożach jarych wysiew azotniaku uskuteczniamy w dzień bezwietrzny i pogodny.

—o—

CENTRALNA TARGOWICZA W KRAKOWIE 11 marca: za kg. żywej wagi: buhaje 0.44—0.74, woly 0.43—0.88, jałówki 0.34—0.72, cielęta 0.40—1.—, świnie 0.80—1.10, krowy 0.25—0.67. Jaja 0.09—0.11, mleko pełne 0.28 do 0.32, ser krowi 0.80—1.—, masło deserowe 4—4.40, masło zwyczajne 3.60—4, ziemniaki 0.12, cebula 0.60, pietruszka 0.35, marchew 0.20, pszenica 29—30, żyto 26.50, owies 25—27, jęczmień 23, groch Victoria 0.55—0.60, groch zwyczajny 0.40—0.45, fasola biała 0.55, krasa 0.60, mąka pszenna 00 0.48, żytnia 0.48, pęczak 0.42, siekanka 0.45, otręby pszenne i żytnie 15.25, siano siodłkie 14.—, konieczyna 17.—, słoma długa 8.—.

CENY MIĘSA na giełdzie warszawskiej w ub. tygodniu podniosły się o 10 do 25 gr. na kilogramie. — Również ceny zbóż zwykowały o 1 zł. na cetnarze.

—o—

16 GATUNKÓW OWOCÓW NA JEDNEM DRZEWIE. Sadownik kalifornijski przeprowadził ciekawy eksperyment. Oto przeszczepił na drzewo śliwkowe pędy z innych drzew owocowych i stopniowo wyhodował drzewo, które zrodziło 16 różnych gatunków owoców, brzoskwiń, śliwek, moreli i migdałów. W dobie kwitnienia drzewo to przedstawia szczególnie osobliwy widok.

SPRZEDAŻ CUKRU w Polsce w r. 1931 zmniejszyła się o 14 tysięcy ton czyli 140 tysięcy centn. metr. w porównaniu z r. 1930. Dowód to wzmagającego się zubożenia ludności.

Wywóz cukru zagranicę w r. 1931 zmniejszył się o 30 tysięcy ton w porównaniu z r. 1930.

Cena klg. cukru polskiego kosztuje u nas 1.60, a zagranicą... 20 gr. Gdyby u nas w Polsce sprzedawano cukier po 20 gr., to spożycie wzmogłoby się z pewnością 10-krotnie.

Wzysk kartetu cukrowego powinien być czem rychlej usunięty.

DŁUGI ROLNICZE (obszarnicze) weksłowe w Banku Polskim wzrosły w lutym br. o 6 milj. zł., do sumy 60.9 milj. zł. Kredyty na zastaw rolniczy zmniejszyły się o 2 milj. zł. do sumy 27 milj. zł., kredyty sezonowe 18 milj. zł. Małi rolnicy czyli chłopci nie mają dostępu do takich pożyczek w Banku Polskim, a obszarnikom żadne pożyczki nie wystarczą.

EKSPORT MASŁA DO NIEMIEC ustął zupełnie z powodu podwyższenia cła niemieckiego do 3 zł. 50 gr. od kilograma masła z Polski.

SPADEK WYWOZU. W rezultacie nieustannego powszechnego podwyższania murów celnych wprowadzenia zakazów przywozu zmniejsza się z dnia na dzień pojemność rynku zagranicznego dla towarów polskich. To też pomimo znacznego wysiłku i ofiar ze strony państwa i społeczeństwa, eksport nasz zmniejszył się poważnie jak podał

premier Prystor w mowie sejmowej. W r. 1931 wywoziliśmy towarów o 23% mniej, niż w r. 1930, w styczniu 1932 r. dalej zmniejszył się wywóz o 39% w porównaniu ze styczniem 1931, a o 54% w porównaniu z przeciętną miesięczną z 1930 r. Nasze surowce rolne przeznaczone na eksport spadły w sumie wartościowo (nie ilościowo) o 18% wobec stycznia roku 1931; eksport zwierząt żywych o 87%, mięsa o 48%, jaj i masła o 42%, drzewa surowego i na pół obrobionego o 47%, węgla o 17%, tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych o 54% i t. d. i t. d.

To jest przyczyna kryzysu, której Polska sama w żaden sposób ani zwalczyć ani usunąć nie może, tylko Liga Narodów mogłaby to uczynić.

Rozmaitości.

List księdza Świeczki.

Mili moi!

Ogromnie się ucieszyłem, że Watykan nakazał biskupom w Polsce prowadzić na nowo dzieło nawracania prawosławnych obywateli polskich, abyśmy znowu mogli przeżyć to, co przeżyła Polska w początkach swego upadku. Za Jagiellonów była wprawdzie Polska wielka, potężna i bogata, a przede wszystkim mądra, ale zadużyła się w niej zagnieżdżono herezji, co się Kościołowi świętemu żałąną miarą podobać nie mogło.

Posłał tedy wówczas Ojciec święty jezuitów, ażeby nawracali niewiernych ewangelików i prawo sławnych na prawosławną wiarę rzymską. Jezuiti wzięli się gorliwie i tak pięknie prowadzili swoją pracę, że Polska już w roku 1772 pozbyła się prawie wszystkich prawosławnych swoich obywateli i to gruntownie, bo razem z tą ziemią, którą swoją herezją piugawili.

Nazywano to pierwszym rozbiorem Polski, a to było jedynie uwolnieniem Polski przez Rosję od prawosławnych mieszkańców, którzy obrzydzenie Ojcu świętemu sprawiali. Potem już szło wszystko gładko i w krótkim czasie podług recepty jezuitkiej cała Polska znikła z karty świata, ale za to miała u Pana Boga i Ojca świętego zakarbowane, że zginęła, pragnąc nawrócić prawosławnych.

Skoro tylko teraz znów Polska powstała i spostrzegła, że w granicach jej mieszka parę milionów Rusinów prawosławnych, wypowiedziała się z tego mimowolnego grzechu papieżowi, a on miłostliwie polecił powiadnyan mu biskupom rozpocząć jak najprędzej wielkie dzieło nawracania prawosławnych chłopów na katolicyzm.

Sąsiedzi nasi już zacierają ręce, bo znają historję Polski i wiedzą, że jej taka właśnie misjonarska robota nogi podcięła, ale my wiemy, że ojczyzna ziemską jest niczem wobec ojczyzny niebieskiej i lepiej jest ostatecznie jeszcze raz Polskę zgubić, a mieć zasługę przed Panem, który brzydzi się prawosławstwem, tak, jak i wszelką inną herezją, która świętopietrza do Rzymu nie niesie.

Czemże się różni prawosławie od naszej świętej religii? Właściwie niczem, bo taką samą liturgję mają unicy, z Rzymem złączeni, ale na przeszkodzie stoi bardzo ważny dogmat. My uczymy, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, a kto w to nie wierzy, będzie wrzucon do czeluści piekielnych, prawosławni zaś twierdzą, że pochodzi tylko od Ojca, co jest ohydną herezją i nie może być przez prawdziwy Kościół tolerowane.

Co prawda, ani my nie potrafimy dowieść naszych twierdzeń, ani oni, bo nikt tego sprawdzić nie może, ale skorośmy tak uchwalili, to poco się te prawosławne chauny z nami spierają?! Tak tedy rozchodzi się o to, aby polskie duchowieństwo katolickie, z kasy rządowej polskiej pensje pobierające, zabrało się do wytłumaczenia chłopom białoruskim, że Duch Święty nie tylko od Ojca, ale i od Syna pochodzi, a skoro w to uwierzą, niechaj się pokłonią papieżowi i świętopietrze mu posła, a wtedy przyjmujemy ich do siebie i zapewnimy im zbawienie wiekuiste, którego i tak nie są warci, bo to dziady okrutne i łatwiej u nich o sto wszy, niż o jedną złotówkę.

Nasza katolicka Agencja puściła w prasie bajkę, iż prawosławni w Polsce złożyli hołd jakiemuś wielkiemu księciu, jako carowi, ale to źle zrobiono, gdyż kłamstwo jest zbyt widoczne i najgłupszy w to nie uwierzy. Albowiem kakdy inteligent prawosławny w Polsce, to ogromny patriota, jak np. generał Dowbór-Muśnicki, albo skarbowiec Zdziechowski, a chłop białoruski Panu Bogu dziękuje, że nie ma cara, ani jego stupajków, ale skoro się zacznie nawracanie, to kto wie, czy sobie cara nie przypomnia.

Naturalnie my Polakom tłumaczymy, że takie nawracanie robi się w interesie Rzeczypospolitej, gdyż co Polak, to katolik, a co prawosławny, to

Moskal bolszewik i wredna morda pogańska, nie-dokładnie ochrzczona i djabłu okrutnemu w moc jego podana.

Niechajże tedy nikt nie szemrze przeciw polceniui Stoicy świętej, bo jeśli się ta uprze, to prawo konieczne i do tego heretyckiego kraju wprowadzi, a wtedy biada będzie bluzniercom, purykującym na kapłanów Bożych, na ich dochody i na ustawę o skłaukach. Szubienica i stos powinny być zawsze w pogotowiu, jak za dawnych, dobrych czasów, a dziesięć lat kryminału powinno czekać tych, którzy post święty gwałcą, albo w niedzielę byle co na kościelną tacę rzucą. Przygniottł teraz Mussolini makaroniarzy i okuł ich w kajdany prawa kanonicznego, a teraz powoli trzeba będzie to samo zrobić z innymi narodami, a wtedy położymy stopę swoją na karkach nieprzyjaciół, którzy oby sparszywieli, bo pyski mają zaduże i coraz bardziej się kapłanom sprzeciwiają — amen.

Ks. Florjan Świeczka.

Bitwa przez radjo.

Radjostacja japońska nadawała bitwę z chińczykami. Na polu walki ustawione były mikrofony i przenośne stacje nadawcze, dzięki którym do uszu radjosluchaczy mogły dochodzić straszne odgłosy prawdziwej walki. Fale eteru niosły świst kul, dudnienie armat, łomot karabinów maszynowych, krzyki rannych, jęki konających.

Eksperyment ów „udał” się podobno znakomicie i wywołał łatwo zrozumiałe dreszcze grozy wśród słuchaczy radja. Teraz pewnie Amerykanie zaprowadzą takie realistyczne programy.

—o—

TESTAMENT CUDAKA. We Włoszech zmarł niejaki Henryk Basse, pochodzący z Niemiec i uchodzący za żebraka, ponieważ chodził w lachmanach. Pozostawił on majątek półtora miliona lirów, które testamentarnie przeznaczył dla narodu chińskiego, aby tenże mógł skutecznie zwalczać Europejczyków. Członkowie ambasady chińskiej podjęli kroki celem uzyskania spadku.

ZNAMIENNE PROROCTWO. Poseł angielskiej partji pracy Wilfred Wellock ogłosił w „New Leader” list, wystosowany przez gubernatora banku angielskiego, Montague Normana, do dyrektora banku francuskiego, M. Moreta. Czytamy w tym liście:

„Jeżeli nie będą przedsięwzięte drastyczne środki ratunku, system kapitalistyczny w całym cywilizowanym świecie w ciągu jednego roku będzie zniszczony. Pragnę, aby ta przepowiednia dołączona została do aktów, by w przyszłym czasie na nią się będzie można powołać”.

To pisze jeden z najpotężniejszych doniedawna meżów świata kapitalistycznego, którego błędna polityka na czele banku angielskiego wiele się jednak przyczyniła do tej katastrofy, którą on przepowiada.

ZĘBY A PŁUCA. Znakomity lekarz chicagowski, kierownik szpitala tuberkulicznego w Duning i Oak Forest, członek fakultetu medycznego chicagoskiego uniwersytetu, dr. Bolotin, na podstawie 25-letniej praktyki i zgóra 40.000 wypadków ustalił, że 25,4 proc. osób zarażonych suchotami nabawiło się tej strasznej choroby wskutek zakażonych zębów.

Jednocześnie ostatnie badania biura statystycznego milicji szwajcarskiej wykazały, że u wszystkich badanych ochotników, u których nie stwierdzono nawet śladu gruźlicy, stan zębów znajduje się we wzorowym porządku.

Jak widać z powyższych zestawień, zamedbano zęby stanowią poważne niebezpieczeństwo, gdy tymczasem dbałość o stan jamy ustnej wyklucza wszelkie obawy zarażenia się gruźlicą.

SZYBKOŚĆ 400 KLM. NA GODZINĘ na samochodzie o sile 1500 koni parowych uzyskał 25 lutego br. 48 letni Anglik Malcolm Campbell. Tą szaleńczą szybkością uzyskał pędząc po idealnie równym wybrzeżu zatoki Daytona Beach w Stanach Zjednoczonych. Fabryka opon przyjęła gwarancję tylko na dwie minuty jazdy, gdyż przy takiej szybkości powstaje gorąco szybko topiące najtwardszą gumę.

List od Gwizdalskiego z Ameryki.

Kochany Narodzie! W Ameryce są teraz inne wariactwa. Tu teraz starają się o to, która potrafi być najmłodszą babcia. W Hollywood pojawiła się babcia Reilly, licząca dopiero 29 lat. Sama wyszła zamaż w 14 r. życia, a jej córka w 15. W Oakland w Kalifornji jest pono jeszcze młodsza babcia. Jak tak dalej pójdzie, to niemowlęta będą dziadkami i babkami. Niech żyje głupota!

W Ameryce małych złodzieiów mocno karzą. Niejaki Paul Swinger skradł jabłko, bo był głod-

ny i dostał za to piętnaście lat więzienia. Uważajcie, za kradzież jabłka 15 lat. Gdyby tak np. był skradł jaki milion czy dwa, to byłby chodźliby wolno, a gdyby był jakim Caponem, toby go po roku wypuścili.

Tu jak już kto chce być złodziejem — to niech będzie na wielką skalę, bo małym złodziejom bida.

Świat się już widać zupełnie do góry nogami wywrócił. Dawniej to zbójce napadali na ludzi po lasach, a kobiety bały się zbójców. Dziś zaś kobiety w biały dzień rabują na ulicach trzymiljonowego miasta Chicago. I tak np. dwie bandytki na ruchliwym narożniku Chicago i Clark ulicy napadły na Szymona Kino i grożąc mu rewolwerem kazały mu jechać za miasto. Podczas jazdy obrewidowały go i gdy nie znalazły przy nim pieniędzy zagroziły mu, że go zabiją. Wreszcie wywoziły go w jego własnej maszynie za miasto i wyrzuciły z maszyny, a same odjechały. Ot dzisiejszy świat.

Inne dwie nowoczesne „bandytki“ porwały innego jegomościa — wywoziły za miasto i jedna groziła mu rewolwerem a druga obnażyła go zupełnie jak Adama — później zrobiły z nim co chciały... i zostawiły, go nagusieńkiego z miastem, zabierając mu ubranie.

Do czego już dziś dochodzimy to sam nie wiem. Jak tak dalej będzie to chyba wszyscy kołowacizny dostaniemy.

Zegzło się wszystko i do góry nogami wywróciło. Póki były roboty to i porządek jaki taki był, a teraz wszystko na opak.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

Błaszkwik: Wierszyk dobry, będzie rychło, ale w miarę miejsca. Gdyby się mameczka poprawiła, to napiszcie. Cześć. — **A. R.:** Brawo za dobrą chęć, ale i rytm i rym nie odpowiada warunkom wiersza. Cześć. — **Hucisko:** Organizację Strzelca najpierw załóżcie, a potem inne według jego wskazówek. Organizatora Strzelca wskaże starosta. Pozdrawiamy. — **K. Prajsnar:** Wiersz ob. Sochy na imieniny jest lepszy, dlatego inne odpada. A między nimi i Pański. Wiersz o Strzelcach będzie rychło w miarę miejsca. Dziękujemy i pozdrawiamy. — **Szczepan Orzech:** Wierszyk z uznaniem dla p. Wilka dobry, będzie w całości w miarę miejsca. Artykuł o kryzysie nie zawiera żadnej nowej myśli, więc zbyteczny. Aby poprawić ceny produktów rolnych, potrzeba zbytu zagranicznego, a jakże zmusić Niemcy czy inne państwo, aby z Polski kupowali? Wydać im wojnę? Sama Polska kryzysu nie potrafi zwal-

czyć, tylko łącznie z innymi państwami. Przewrót mógłby tylko szkód narobić i pogorszyć. W tem wielka zasługa rządu Marszałka, że do zaburzeń nie dopuści. Dają się już słyszeć zapowiedzi na lepsze. Żal Wasz do p. Bojki jest niesłuszny. Przecie on wcale nie napisał, że jest dobrze. A że bywały straszniejsze kryzysy, to jest historyczną prawdą. Że nie chciał być narzędziem zemsty Witosowej, to dobrze zrobił. Wszyscy inni posłowie chłopscy powinni stanąć przy Marsz. Piłsudskim, aby odepchnąć obszarników i pasożytów. Bezsilny gniew pożytku nie przyniesie, tylko szkodę. Cześć. — **J. Kuśnierczyk:** Jeszcze najprędzej mógłby Pan cel osiągnąć przez Związek Inwalidów, albo przez Referat Inwalidzki w starostwie. Jako jednostka mało zwraca uwagi. Żalem nie się nie robi, tylko energicz- nym, wytrwałym staraniem. Radzimy też odnieść się listownie do p. Galicy, albo p. Augustyńskiego. Cześć. — **M. Lubaś:** Ustawy samorządowe jeszcze w komisji nie skończone. Treści ani zmian w komisji nie znamy, gdyż dzienniki nie donoszą. Podobno zbiorowość ma być za dobrowolną zgodą. Aby pisać, musimy wiedzieć dokładnie. Cześć. — **A. Mrozowski:** Wyjaśnienie przyjmujemy, uwzględniamy i pozdrawiamy serdecznie życząc zdrowia żonie. — **K. Mroczkowski:** Słusznie, jedna dla dwu i trzech wystarczy. P. Bronisławowi odpowiem p. Stączek. Cześć. — **Inst. A. Mayer:** Dziękujemy, będzie za tydzień. — **St. Srzednicki:** Otrzymałszy i przeczytały, ale nie będzie, gdyż nie wszyscy by dobrze zrozumieli. Cześć. — **A. Denko:** Pięknie dziękuję za zawiadomienie o zgonie śp. Grzegorza Miłana, tudzież za starania o prenumeratorów. Ciężko i w Ameryce. Pozdrowienie Panu i Przyjaciółom. — **J. Zajdłowa:** W teraźniejszym stanie sprawy nadesłana jest już późniona. Mówilem kilka razy w Sejmie z referentem postem Wojciechowskim. Radzę porozumiewać się z dr. Stan. Dunikowskim i działać według jego wskazówek. Pięknie pozdrawiam.

Odpowiedzi emerytom i inwalidom

Samokłuszczak M.: Zaopatrzenie. — **Gbur J.:** Koszty podróży przyznano. — **Słuszkiewicz J.:** Zarządzono ponowne badanie stosunków majątkowych i rodzinnych. — **Brożyna M.:** Podać Izbie skarbowej dokładne adresy dzieci. — **Rzepka A.:** Podwyżki odmówiono, bo jest tylko 60% niedzola do zarobkowania. Zwrócić się do fizyka o ponowne zbadanie. — **Markiewicz M.:** Śmierć śp. męża nie stała w związku ze służbą wojskową, dlatego już w r. 1924 zaopatrzenia odmówiono. — **Zubel K.:** Przedłożyć żądane świadectwo lekarskie córki kaletki tudzież swoje świadectwo ubóstwa. **St. Stączek.**

— Ależ, łaskawej pani nic zgola nie brakuje. Pani jedynie potrzebuje nieco spokoju.

— Drogi panie doktorze, zobacz przecie jeszcze mój język!

— Tak, język, rzeczywiście... Najwięcej mu potrzeba spokoju.

FUTRO.

— Czy moje futro jest wytrzymałe na deszcz?
— Naturalnie! Czy widziałeś kiedykolwiek kró-
lika z parasolem?

OPTYMIZM I PESYMIZM.

Były sobie raz dwie żaby.
Jedna z nich była optymistką, druga patrzyła na świat w czarnych kolorach.
Obie te żaby przyszły do obory i wskoczyły do metalowego wiadra, napełnionego śmietaną.
Pesymistka patrzyła przerażona na gładkie ścia-
ny wiadra, chwilę pływała, potem w rozpacz opuściła łapy i... utonęła w śmietance.
Żaba optymistyczna również obejrzała sobie gładkie ściany, ale potem zaczęła z taką energią pływać, tak przez noc całą waliła łapami w śmietanę, że o świcie z zadowoleniem zobaczyła, iż siedzi na górze, świeżutkiego masła.

NIE PODPOWIADAJ.

Inspektor chcąc się przekonać, czy dzieci mają pojęcie o liczeniu, zapytuje jednego malca:

— Ile jest — jeden a jeden?

Chłopak stoi i patrzy, bo pani nauczycielka po-
kazuje mu nieznanne palcami, — że dwa. Więc
też chłopak mówi: Panie inspektorze, pani nau-
czycielka chce do wychodka.

LADNY RZAD.

— Nasz rząd z premedytacją demoralizuje oby-
wateli.

— Co???

— Tak, bo dzięki niemu niema w Polsce ludzi
niewinnych.

— Jakto?

— Wszyscy są coś winni rządowi za podatki...

KŁOPOT PANNY MŁODEJ.

Młoda para ma stanąć u ołtarza, ale pan młody
jest tak pijany, że ksiądz nie chce dać ślubu.

— Przyjdźcie jutro — mówi do panny młodej.

Przychodzą nazajutrz, lecz niestety pan młody
znów pijany. Ksiądz karci młodą.

— Czy nie możecie przyjść, gdy nie będzie pi-
jany?

— Nie, proszę księdza, bo jak nie jest pijany, to
wcale niechce się zenić.

— Powiedz mi Ziutą, dlaczego bociany odlatują
w jesieni na południe?

— Przypuszczam dlatego, że tamci ludzie też
chcą mieć dzieci.

DARMO STR. S. BROWNING i 50 nabol



Dz. U. P. N. 2341 otrzyma każdy
kto zamówi u nas zegarek ze
złota francuskiego, niczem nie
różniący się od prawdziwego
złota z 5-cio-letn. gwar. wyr. 10
minuty, z wiecznym szkłem za
zi 8'95 (zam. 20 — zi), lepszy
gat. tant. zi 7'95 ze świecącym
cyferblatem i wskazówkami zi
8'95. Kryty anker z trzema ko-
pertami lub na rękę zi 13'—, 15'—, 17'—, 20'—, 25'—.
Dewizki ze złota franc. 1, 2, 4, 5. W razie niespodziewania
się zwracamy pieniądze. Wysyłamy za zaliczeniem. Za
koszta przesyłki płaci kupujący.

D/W „SKŁAD ZEGARKÓW SZWAJCARSKICH“ Warszawa,
skrz. poczt. 504 „P. L.“

Bez pieniędzy willa 2-piętrowa

żelazobeton, kilkanaście pokoi wielkich, widnych, z we-
randami, ze sadem i ogrodem a może być i pole —
w letnisku światowem. 1 km. od stacji kolej. podgór-
skiej w środk. Małopolsce, przy rzecze górskiej i go-
ścińcu — do zamiany za gospodarstwo ziemskie lub za
realność w mieście, które muszą przedstawiać wartość
7 tysięcy dolarów. — Adres: Jan Dollński, Babcia, p.
Czudec k. Rzeszowa. — Na odpowiedź załączyć zna-
czek pocztowy.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

NERWOL

Chemika dr. Franzosa
jedyny radykalny i wy-
próbowany środek (nacie-
rania) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przezię-
bienia, postrzału, isch-
a sowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

ZIOŁA LECZNICZE

Według przepisów sław-
nych lekarzy przeciw cho-
robom żołądka, kiszek,
płuc, nerwów, wątroby, ne-
rek, pęcherza, hemoroidom
upławom, obstrukcji, ka-
mieniom żółciowym, kasz-
lowi, astmie, blednicy,
sklerozie, artretyzmowi,
reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej bro-
szury pouczającej!!!

Adres: Liszki, Apteka.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



IGNACY CYPRES

hrabow. Szewska 13/P.L.

wysyta znacznie taniej wsku-
tek kryzysu — mandoliny
wioskie po zł. 20—25 —, kon-
certowe 30—35 zł., skrzypce
szkolne ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 30,
40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap.
38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wie-
deńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 60 zł. — Nikl. zegarek
Roskop z lanc. 9 zł., niklowy płaski marki „Emigna“ 18 zł.
budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen“ po 6, 8
i 10 zł. — maszyny do włosów 8—12 zł. Dżamenty do
szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilu-
strowany zegarków i instrumentów darmo.

Gospodarstwo 26 - morgowe

w tem 16 morgów łąki dwukośnej, z budynkami w do-
brym stanie, blisko kolei w Małopolsce środkowej, za-
raz do sprzedania za trzy tysiące dolarów am. — Zgło-
szenia listowne do Administracji Przyjaciela Ludu
w Krakowie, ul. Reformacka 7.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zasterzałym wypadkom

Dla chorych
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

reumatyzmu, gorączki, bólów nerwowych, bólu głowy, zębów, przeciw ciom żył, spuchliznom, bólom nog, kruciu w boku, zapaleniom
stawow i tym podobnym chorobom. — Czwaję ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierpie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają
Przeszli 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 złoty. — 10 flaszek prawdziwego
ichtiomentolu (tranco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769